Nr. 311 Kraków, niedziela 12 listopada 1905. Rocznik XIV

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk 30 fen., 3 fr 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Precz z przywilejami wyborczymi! Niech żyje równe, tajne, bezpośrednie i powszechne prawo wyborcze!

Ludu krakowski! Towarzysze!

Zapraszamy Was w niedzielę d. 12 listopada na

MASOWY SPACER DEMONSTRACYJNY

NA RYNKU KRAKOWSKIM

DOKOŁA SUKIENNIC

od godziny 11 do 12 w południe.

Towarzysze! Demonstrujemy wszyscy na rzecz **równego, bezpośredniego, tajnego i powszechnego prawa głosowania.** — Niech żadnego z Was nie braknie!

Komitet miejscowy
Polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Do walki z „dumą“ galicyjską!

Podczas gdy Trepow galicyjski zapowiada strzelanie do kobiet i dzieci i pogromy żydów w Galicyi jako „odtrutkę“ przeciw ruchowi za reformą wyborczą, równocześnie „duma“ galicyjska pracuje nad projektem oszukania ludu.

Garapich proponował poprostu „przejść do porządku dziennego“ nad wszelką reformą wyborczą. To było prosto z mostu! Ale gdy okazało się, że nad wielkim ruchem ludowym za reformą wyborczą nie można „przejść do porządku dziennego“, zaczęli stańczycy i podolacy w sejmowej komisyi administracyjnej(!) suszyć sobie głowy, w jakiby sposób wniosek Garapicha ubrać w inną formę. Wreszcie wypociła i wysmażyła to głowa dra Piotra Górskiego, któremu synhedrion stańczykowskie dało patent na „uczonego“. Ten mały polityk do szlacheckich interesów, który swoją karyerę „naukową“ przebył w starostwie krakowskiem, jako komisarz-specyalista „od robienia“ wyborów, za co został publicznie wypoliczkowany, a wskutek czego musiał karyerę urzędową zamienić na „polityczną“ — ten „urodzony mąż stanu“, jak go „Czas“ nazywa, zamianowany referentem reformy wyborczej w miejsce Garapicha, wymyślił taki projekt „reformy“ wyborczej, któraby niczego nie reformowała. Wniosek jego przedłożony w komisyi administracyjnej jest szczytem bezczelności szlacheckiej wobec ludu.

Co proponuje on dla robotników, pozbawionych dotąd prawa wyborczego do sejmu? **Nic!** Wniosek jego proponuje mianowicie „uwzględnienie“ robotników „kwalifikowanych“ w miastach mających powyżej 30 tysięcy mieszkańców, w mniejszych zaś miastach i na wsi mają robotnicy i nadal pozostać pozbawieni prawa wyborczego. Jeżeliby jednak ktoś sądził, że w tych paru większych miastach danem ma być robotnikom „kwalifikowanym“ rzeczywiste, niesfałszowane prawo wyborcze, to gruboby się pomylił. Od czegóż głowa „urodzonego męża stanu“? P. Gorski obmyślił to już tak, żeby robotnikom dać takie prawo wyborcze, któreby nie było żadnem prawem wyborczem. Mianowicie proponuje on, aby w miastach, gdzie jest „za dużo“ robotników, gdzie robotnicy mieliby większość, skreślić poprostu z listy wyborców odpowiednią ilość robotników, tak, ażeby mieli mniejszość. A zatem chce on dać **robotnikom prawo wyborcze pod warunkiem, że będą zawsze i wszędzie mieli mniejszość głosów, skazać ich na wieczną przez ustawę z góry ustanowioną mniejszość, by ani jednego posła wybrać nie mogli.** Oto, na co się zdobył rozum stańczykowskiego polityka!

Naturalnie **kurye mają pozostać** tak, jak są, pozostać ma też i nadal **jawność i pośredniość** wyborów, te podwaliny korupcyi, szwindlu i gwałtu wyborczego!

Wniosek Gorskiego jest obelgą rzuconą klasie pracującej.

Lud roboczy odpowie na tę obelgę, jak należy! Gróźb galicyjskich Trepowów się nie boimy i zapowiadamy: **Te idyotyczne dzikie pomysły zwaryowanego reakcyonisty nie staną się nigdy ustawą!**

Świadczą one, że szlachta galicyjska jeszcze nie rozumie powagi sytuacyi. Trzeba ją z tego błędu wyleczyć i dlatego hasłem naszem będzie teraz:

Do walki z „dumą“ galicyjską!

Z wszechpolskiego bagna.

Komu tak nie obmierzła perfidya wszechpolskiego organu ze Lwowa, że czytać jego elukubracye jest w stanie — tem miewa nieraz sposobność zdumiewać się wprost nad czelnością, z jaką to pismo fałsz piętrzy na fałszu! W numerze czwartkowym rozpoczęło ono jakąś seryę artykułów p. t. „O co walczą Polacy za kordonem?“

Czytamy tam np. tak skonstruowane utyskiwanie na akcyę rewolucyjną: ...„Przelewaliśmy krew na ulicach Warszawy i w okolicach fabrycznych Bóg wie po co, używaliśmy swoich sfer robotniczych do paraliżowania zabiegów narodowych, do piętnowania hańbą wszystkiego, co było myślą narodową. Naród trawił nerwy i czas na poskramianie wewnętrznej rewolucyi, osłabiony materyalnie, rozbity moralnie, w chwili krytycznej prezentował się światu i Rosyi, której swą siłę miał wykazać, jako niedokończona, niepewna siebie, słaba indywidualność polityczna“...

O parę zaś wierszy dalej czytamy: „Droga była wskazana, rozpoczęta: zrobiły krok ku unarodowieniu organizacyi państwowej gminy wiejskie, poszły dalej koleje żelazne, szkoły wyprzęgły się z moskiewskiego rydwanu, ale wszystko to szło oporem nietylko z powodu przeciwdziałania biurokracyi rosyjskiej, ale **jeszcze bardziej z powodu kontragitacyi socyalistycznej**“.

Nie, to już, doprawdy, rekord fałszu i nikczemności! Gdziekolwiek i jakikolwiek ujawnił się w Królestwie opór, czerpał on energię z tego podniecenia, które wytworzył ruch robotniczy, który był przerwał martwotę i ciszę... Co się zaś tyczy specyalnie ruchu szkolnego — to energiczne poparcie go przez naszą partyę tworzyło właśnie kontrast z chwiejnem stanowiskiem wszechpolaków wogóle, a „Słowa polskiego“ w szczególności — tego „Słowa“, które po wakacyach półgębkiem o zaniechaniu bojkotu szkolnego wspominało, tak, iż z Warszawy właśni kompanowie, lękając się zdyskredytowania, musieli się go wypierać“.

Obok bezczelności — perfidya: więc na poparcie swego dowodzenia o bezpłodności i szkodliwości rewolucyi robotniczej, przytacza „Słowo polskie“ Finlandyę, która mniejszym wysiłkiem odzyskała zrabowane jej prawa. Zamyka oczy na to, że tam ów rabunek był tak świeżej daty, że nie zdołał się utrwalić, zakorzenić nawet we łbach czynowniczych, że na jego utrzymanie Rosya nie miała tam żadnej siły, że w ostatnich czasach po wykryciu rozgałęzionego zbrojenia się Finlandczyków — pchano przemocą do wagonów rezerwistów Łotyszów, którzy, jadąc w roli obrońców carskiej powagi (oni, przedstawiciele ludu, najgłębiej przez socyalizm zrewoltowanego!) wołali... „Precz z carem!“ A jednak i w Finlandyi — jak wiemy z depesz — nie siedziano wcale z założonemi rękami i tam pieczone gołąbki do ust nikomu nie wpadały.

Inna sytuacya była w Królestwie z nawałą czynownictwa — z olbrzymiemi hordami żołdactwa. Tu trzeba było łamać moc tych potęg — w długiej zażartej walce.

Wreszcie ubliża „Słowo polskie“ burżuazyi finlandzkiej, stawiając ją na jednym poziomie ze swoją klientelą wszechpolską. Finlandczycy nie wydali ze swego łona nic, coby przypominało „czarne sotnie“ — ukochane marzenie wszechpolaków...

Nie przestaje również „Słowo polskie“ anektować sobie wszystkich demostracyj — które po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego pojawiały się na ulicach Warszawy ze śpiewem „Boże coś Polskę“, jak gdyby to był hymn, specyalnie przez wszechpolaków wymyślony i używany. Tem głupszą jest ta przechwałka teraz — w parę dni po nadejściu obszernych relacyj dzienników warszawskich z owej doby.

Wprawdzie w piątkowym numerze „Słowo polskie“ samo się zreflektowało o tyle, że już nie przypisuje bezpośrednio narodowej demokracyi wszystkich wystąpień mieszczańskich w Warszawie, które były żywiołowem wyładowaniem uczuć po ogłoszeniu konstytucyi, ale do zrozumienia pozostawia, iż bez narodowej demokracyi — nie zdobyłoby się mieszczaństwo na myśl manifestowania.

Przy tej okazyi notujemy dosłownie taki zabawny — bo na niepoprawną głupotę nie sposób wciąż się zżymać — cytat ze „Słowa polskiego“ (z piątku):

„Opinia narodowa w Królestwie, odkładając z musu plany walki o autonomię na plan dalszy, myślała tylko o jednem: jak zawładnąć ludem miejskim i roboczym, obałamuconym przez Bundy i PPesy, naśladującym bezwiednie i napróżno ruchy rewolucyi rosyjskiej? Gdy dzięki wprowadzeniu konstytucyi (a spadła ona widać sama z nieba, nie skutkiem napróżnej walki...), znalazła dla siebie grunt trwalszy pod nogami, wtedy odetchnęła z ulgą, wtedy wyszła sama na ulicę, aby nad ludem zapanować...“ *(sic!).*

Paradne: „opinia narodowa“, która, jak podaje tu „Słowo“, kiepsko się trzymała na nogach w dobie walki i niebezpieczeństw, odsapnąwszy z ulgą, gdy sądziła, że niebezpieczeństwa minęły — wyszła sama na ulicę, sama się tak łaskawie pofatygowała, a to w tym celu, aby nad ludem zapanować.

I czy nie mamy się rozczulać nad niezachwianą wytrwałością tej „opinii narodowej“, która, mogąc na bliższym planie zdecydować o autonomii Królestwa, tę ofiarę uczyniła, że ową autonomię „na plan dalszy w swych planach“ odsunęła, albowiem: przed ogłoszeniem konstytucyi wciąż musiała myśleć o jednem: jak zapanować nad ludem; a po manifeście carskim, tem myśleniem potężna, wyszła na ulicę, by jak Cezar rzec potem: *Veni, vidi, vici!*

Ale na dziś tej humorystycznej wstawki — dosyć... Dalsze objawienia „Słowa“ nie omieszkają przynieść humorowi nowych tematów.

Walka o reformę wyborczą.

Tarnów Komitet miejscowy partyi socyalno-demokratycznej zwołał przy pomocy licznie rozrzuconych odezw wielkie zgromadzenie poufne na 8 b. m. z porządkiem dziennym: Powszechne prawo głosowania, strejk generalny, rewolucya w Rosyi. O godz. 7 wieczór lokal stowarzyszenia tak był przepełniony, że znaczna część osób przybyłych na zgromadzenie stać musiała w korytarzach, oraz na rynku przed stowarzyszeniem. Przewodniczył zgromadzeniu tow. Łabędź. O powszechnem prawie wyborczem mówił tow. Strzałkowski, wykazując niesprawiedliwość kuryalnego systemu wyborczego i nawołując zebranych do energiczniejszej walki o równe prawo wyborcze wraz z proletaryatem całej Austryi. Mówca przedstawił doniosłość znaczenia strejku masowego, jako ostatecznego środka w tej walce. O rewolucyi w Rosyi referował tow. dr. Simche. Nastrój zgromadzenia, na które przybyli robotnicy wszystkich niemal fabryk i warsztatów tarnowskich, oraz kolejarze, był bardzo podniosły.

Dzisiaj w niedzielę 12 b. m. odbędzie się w Tarnowie wielkie publiczne zgromadzenie w sprawie walki o reformę wyborczą.

W Nowym Sączu odbędzie się dzisiaj w niedzielę, dn. 12 b. m na placu przed „Sokołem“, wielkie zgromadzenie ludowe w sprawie reformy wyborczej. Początek zgromadzenia o godz. 4 po południu.

Ruch za reformą wyborczą na wsi. Olbrzymi ruch polityczny przelewa się na wieś. Potrzeba praw politycznych w całej pełni, równości, tajności i bezpośredniości wyborów odezwała się również wśród ludu wiejskiego. Nieustanna walka, jaką lud roboczy Galicyi prowadzi przeciw garstce uprzywilejowanych wyzyskiwaczów szlacheckich, toczyć się będzie w dalszym ciągu w rezydencyach kliki szlacheckiej i da im do zrozumienia, że i „ciemny“ chłop, który dotychczas wybierał pod grozą bagnetów, pod terorem komisarzy, dojrzał wreszcie i że potrafi siłą zabrać to, czego mu się odmawia i siłą zgnieść to, co kala jego prawa obywatelskie.

W Jezupolu, rezydencyi wroga ludu roboczego, Wojciecha Dzieduszyckiego; w Grzymałowie, siedzibie i źródle ententki Pinińskiego; w Cebrowie, rezydencyi genialnego referenta Garapicha; w Busku, państwie Badeniego; w Kresowicach, wsi „grzebacza wnisków“ Stadnickiego, w Zbarażu, Winnikach i wielu innych siedzibach zaciętych wrogów praw ludowych odbędą się zgromadzenia ludowe, na których lud wiejski wypowie głośno i stanowczo swoje żądania i protest przeciw krzywdzącym rządom i gwałtom szlachty galicyjskiej.

Będzie to jeszcze jedno spokojne i potężne memento dla naszych panów — będzie to przestroga, by żądań ludu nie lekceważyli.

Będzie to odpowiedź na podłe enuncyacye Dzieduszyckiego, umieszczone w antypolskiej „Neue freie Presse“ i zada kłam rozszerzonym przez niego w Wiedniu słowom, że lud polski i ruski nie domaga się powszechnego, tajnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania do sejmu i parlamentu.

Równocześnie wydaje ukraińska partya socyalno demokratyczna odezwę dla ludu wiejskiego w 50 tysiącach egzemplarzy.

Ponadto odbędą się we wszystkich miastach i miasteczkach Galicyi wschodniej zgromadzenia ludowe w sprawie powszechnego głosowania.

W niedzielę odbędą się we Lwowie zgromadzenia poufne we wszystkich stowarzyszeniach robotniczych.

W Przemyślu odbyło się w czwartek 9 b. m. publiczne zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: 1) Rewolucya w Rosyi. 2) Powszechne prawo głosowania do parlamentu i sejmu. Sala ratuszowa była wypełniona robotnikami, a oprócz tego masy ludzi tłoczyły się przed bramą budynku na ulicy, gdyż nie mogły pomieścić się w sali. Po referatach, których obecni słuchali z wielkiem zainteresowaniem i ożywieniem, ruszyli zebrani pochodem demonstracyjnym, liczącym około 1000 ludzi, przez miasto, śpiewając pieśni robotnicze i wznosząc okrzyki na cześć rewolucyi rosyjskiej i za powszechnem prawem wyborczem. Demonstranci doszli w pochodzie przed lokal Związku stowarzyszeń.

W niedzielę 12 b. m. odbędzie się w Przemyślu o godz. 11 przed południem pochód demonstracyjny. Punkt zborny w rynku.

Kołomyja. Jak już telegraficznie donieśliśmy, odbyły się w Kołomyi w ubiegłą sobotę i niedzielę dwie demonstracye za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawem głosowania. W sobotę dnia 4 listopada odbyły się w stowarzyszeniu robotniczem dwa odczyty. Pierwszy wygłosił tow. Józef Oster na temat: „Znaczenie powszechnego prawa głosowania do parlamentu i sejmu dla warstw robotniczych“, przyczem omówił wypadki dni ostatnich zarówno w Austryi, jak i w Rosyi, zdając głównie sprawę z przebiegu demonstracyi lwowskiej i przytaczając odpowiedzi, dane przez marszałka i namiestnika deputacyi robotniczej.

Drugi odczyt wygłosił tow. Michał Herer „O wpływie rewolucyi rosyjskiej na stosunki ogólno europejskie“, przyczem złożył równocześnie sprawozdanie z kongresu wiedeńskiego.

Po odczytach robotnicy wyszli na ulice miasta, by demonstrować za powszechnem prawem głosowania. Przeszli Rynek, ul. Jagiellońską, Franciszka Józefa, Szpitalną, Arcyks. Rudolfa, a stanąwszy napowrót w Rynku, kilku robotników podniosło na barkach tow. Herera, który wygłosił mowę i wzniósł okrzyk na cześć powszechnego prawa głosowania.

Cała demonstracya miała przebieg spokojny; robotnicy wznosili okrzyki na cześć rewolucyi rosyjskiej, powszechnego prawa głosowania, śpiewali „Czerwony sztandar“, a nikt żadnych nie czynił przeszkód. Policyi i żandarmeryi wcale nie było widać. Dopiero po tej demonstracyi zaroiły się główne ulice miasta od żandarmów i

policyantów, jakby stan oblężenia został nad miastem zawieszony.

W niedzielę wieczór robotnicy znowu wyszli z „Domu robotniczego“, położonego przy ulicy Mnichówka, wiodącej do Rynku, z zamiarem urządzenia demonstracyi za powszechnem prawem głosowania. Ale już o kilka kroków od stowarzyszenia, u samego wejścia do Rynku, zaszła im drogę cała gromada policyantów i żandarmów, którzy bez najmniejszego powodu — chyba tylko dla pomszczenia się za sobotnią udałą demonstracyę — zaczęli robotników siec szablami, bić kolbami i kułakami, wprost brutalnie pastwiąc się nad nimi — aresztując w dodatku tow. Herera i trzech innych robotników. Oburzenie było ogromne i tylko zimnej krwi robotników zawdzięczyć należy, że rozbestwione żołdactwo nie zabarwiło bruku krwią robotniczą. Wielu robotników jest lekko rannych, którzy atoli ze skargami wystąpić nie chcą, by im śledztwa również nie wytoczono. Żandarmerya bowiem całkiem bezpodstawnie rozsiewa pogłoski, że rzucano na nią kamieniami, że jeden żandarm ranny jest w głowę i że policyantom zdarto półksiężyce, lub że jednemu żandarmowi bagnet połamano.

Tow. Herera i trzech współaresztowanych przetrzymano przez całą noc we wstrętnych, pełnych brudu i plugastwa norach aresztu miejskiego i mimo interwencyi tow. Ostera i dra Trylowskiego, by aresztowanych odstawiono do sądu, trzymano ich w kazamatach dla wyrzutków społeczeństwa przeznaczonych, do godziny 6 wieczorem, by uniemożliwić przesłuchanie ich przez sędziego śledczego jeszcze tegoż dnia i dopiero późnym wieczorem odstawiono ich skutych kajdankami w dwóch krytych powozach, pod eskortą dwóch żandarmów w pełnym rynsztunku przy każdym wozie.

W rynku przed ratuszem, około aresztów gminnych, zebrały się nieprzejrzane tłumy, około 10 tysięcy osób, które od 2 godziny, mimo zimna i niepogody, czekały cierpliwie, by ofiarom brutalności żandarmskiej zgotować owacyę. Skonsygnowano ogromną ilość żandarmeryi. Starszy komisarz starostwa, osławiony Bartoszewski sam osobiście kierował rozpędzaniem zgromadzonych tłumów, przyczem aresztował pewnego studenta. Ale tłumy dotrzymały miejsca i odprowadziły uwięzionych towarzyszów aż do aresztów sądowych.

Z powodu skucia niewinnych towarzyszów panuje ogromne oburzenie we wszystkich warstwach ludności.

Dnia 8 b. m. wypuszczono z więzienia dwóch towarzyszów, a tow. Herer i Kalkstein dotychczas są trzymani w więzieniu rzekomo z powodu obawy namowy świadków i możności powtórzenia czynu.

Stanisławów. W lokalu stow. kolejarzy odbyło się poufne zgromadzenie robotników kolejowych. Salka i uboczne lokale były przepełnione a przed otwartemi oknami stała zbita masa towarzyszy w kolejarskim mundurze. Tow. Ludwig referował o ultimatum mającem się przedłożyć burmistrzowi Nimhinowi a wzywające policyę miejską ażeby zaprzestała napadów na zebrania nieuzbrojonych robotników. Ultimatum to przedłoży deputacya robotników w obecności wszystkich robotników stanisławowskich. Wniosek w tym kierunku przedłożony przez tow. Kochańskiego zgromadzeniu, przyjęło zgromadzenie jednogłośnie.

O walce o powszechne prawo głosowania mówił tow. dr Diamand ze Lwowa. Wywody jego przyjęto entuzyastycznie. Kolejarze postanowili solidarnie przyłączyć się do ruchu przenikającego teraz cały kraj i na każde wezwanie Komitetu partyjnego staną do szeregu.

Po zgromadzeniu udali się wszyscy pod lokal w którym odbywało się posiedzenie Komitetu okręgowego i urządzili obecnemu tam tow. Daszyńskiemu gorącą owacyę.

Grac, 11 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu rada miasta na wniosek radnego tow. dr. Schacherla oświadczyła się za powszechnem, równem, bezpośredniem prawem wyborczem do rady państwa.

Przegląd polityczny.

Zwycięstwo wyborcze socyalnej demokracyi w Niemczech.

Socyaliści niemieccy odnieśli w ostatnim tygodniu dwa świetne zwycięstwa. Przy wyborach do rady miejskiej w Berlinie w miejsce ustępujących 16 radców socyaliści nietylko utrzymali dotychczasowe 8 miejsc, lecz zdobyli 3 nowe, a w 4 przychodzą do ścisłych wyborów. Miejsca te zdobyli socyaliści na wolnomyślnych i na partyi mieszczańskiej (antysemickiej), która nie przeprowadziła ani jednego kandydata. Wszędzie uzyskali też socyaliści ogromny przyrost głosów, nawet w I okręgu, siedzibie najbogatszej burżuazyi, uzyskał tow. Schulz tyle głosów, że przychodzi do wyborów ścisłych.

Drugie zwycięstwo odnieśli przy wyborze uzupełniającym posła do parlamentu w okręgu Eisenach (w. ks. sasko-weimarskie). Kandydat socyalistyczny tow. Leber otrzymał 6858 głosów i przychodzi do ściślego wyboru z kandydatem antysemickim, na którego padło 3390 głosów. Mimo, że nie było jeszcze dokładnego obliczenia wszystkich głosów, socyaliści już liczyli o 900 głosów więcej, niż przy ostatnich wyborach. O ile stronnictwa liberalne nie zawrą kompromisu z antysemitami, można wybór tow. Lebera uważać za pewny.

Rewolucya w Rosyi i w zaborze rosyjskim.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

otrzymaliśmy dziś następujące ostatnie wydawnictwa Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.:

„Górnik Nr. 23 i Nr. 24 z dn. 9 i 10 listopada, „Ostatnie wiadomości“ Nr. 1 i 2 (po rosyjsku — dla żołnierzy), odezwy: p. t. „Obywatele!“ — wzywająca do spokoju, zakazująca wszelkich zaburzeń ulicznych, jak strzelania na wiwat i t. d.; p. t. „Baczność!!“ z powodu pogłosek o zamierzonej przez „czarną sotnię“ demonstracyi carosławnej; p. t. „Obywatele!“ z powodu wyborów na sędziów w Okręgu sosnowickim, którą socyaldemokracya K. P. i L. bez porozumienia z innemi partyami rewolucyjnemi sama ogłosiła; „Do wszystkich mieszkańców Sosnowca“ w sprawie podziału Sosnowca na rewiry i utworzenia straży bezpieczeństwa publicznego; plakat „Komitetu bezpieczeństwa publicznego“ ogłaszający nazwiska obywateli rewirowych; Legitymacya dla kolportera partyjnego; Wiersz: „Czerwony Sztandar“ i „Barykady“.

Wolność prasy.

Kierownik jednej z warszawskich tajnych drukarń P. P. S. ogłosił niedawno drukiem sprawozdanie z działalności tej drukarni w roku bieżącym. Z tego szczegółowego sprawozdania wynika, że ta jedna drukarnia w ciągu 11 miesięcy wypuściła w świat 883,306 egzemplarzy druków rewolucyjnych. Cyfra ta jest potwierdzeniem argumentu za wolnością przytoczonego przez Wittego, który w swej mowie, przez nas podanej w wyciągu, zwrócił uwagę na bezcelowość krępowania legalnej prasy cenzurą, skoro ludność robotnicza karmi się nie prasą cenzurowaną, lecz prasą nielegalną. Obecnie otrzymujemy z wymienionej wyżej drukarni P. P. S. następujący druk, odbity na papierze listowym:

TAJNA DRUKARNIA P. P. S.

posyła

PREZESOWI MINISTRÓW HR. WITTE

egzemplarz z nakładu, który opuścił naszą prasę w dniu odczytania tłómaczenia mowy Pańskiej o wolności prasy, wygłoszonej w Komisyi hr. Solskiego.

Podajemy również wyciąg z ostatniego sprawozdania jednej tylko naszej drukarni.

„Za jedenaście miesięcy odbiliśmy: —

883 306 egzemplarzy“.

Kompletny obraz ilości wydawnictw P. P. S. znajdzie Pan w sprawozdaniach 26-ciu pism przez nas wydawanych.

Niech upominek ten służy Panu jako materyał dowodowy.

Jedna z warszawskich tajnych drukarni P. P. S.

Warszawa, 26 Październ ka, 1905 r.

Jak się dowiadujemy, również redakcya „Górnika“ w Sosnowcu przesyła Wittemu egzemplarz każdego numeru tego codziennego pisma socyalistycznego.

Z Łodzi

pisze nam jeden z naszych towarzyszów pod datą 6 bm.:

Strejk trwa dalej. Kiedy dnia 31 października ukazały się na mieście wozy tramwajowe tłum robotników obrzucił je kamieniami, powybijał szyby i energicznie zmuszał maszynistów do zawracania wozów do remiz. Dnia 2 listopada odbył się tu pogrzeb dwu ofiar carskiego despotyzmu katolika i żyda. W pogrzebie wzięły udział tysiączne tłumy robotników, rozwinięto czerwone sztandary i śpiewano pieśni rewolucyjne, a na cmentarzach wygłoszono płomienne mowy, piętnując w nich ostrymi słowy rządy caratu. W obu tych pochodach żałobnych policya nie brała udziału, co naturalnie wysłani przez robotników delegaci u policmajstra wymówili sobie. Tegoż samego dnia w Zgierzu wynikło między wojskiem a robotnikami smutne w swych skutkach krwawe starcie, 6 osób padło, 20 ciężko rannych. Pogrzeb tych sześciu odbył się w sobotę 4 bm. z udziałem niezliczonych mas ludu roboczego, który nadciągnął w wielkiej liczbie z Łodzi na furmankach bezpłatnych. Pogrzeb odbył się z tą ceremonią co i w Łodzi.

Po ulicach Łodzi krążą ciągle patrole, mimo to we wszystkich dzielnicach miasta odbywają się tłumne demonstracye, podczas których towarzysze nawołują gorąco do dalszego strejku.

Z jaką ufnością przyjęliśmy manifest carski o konstytucyi świadczy fakt, że podczas odczytywania go z ambony w jednym z kościołów, ludzie gromadnie zaczęli opuszczać kościół i kaszleć dość znacząco. Teatra zamknięte.

Trepow i spółka.

Usunięcie Trepowa z widowni jest równocześnie wyrzuceniem z najwyższych posad w państwie ostatniego przyjaciela i zaufanego w. ks. Sergiusza, który stworzył był sobie dwie kliki: cywilną i wojskową i przy ich pomocy wywierał największy wpływ na sprawy państwowe. Kliki te łączył węzeł koleżeństwa i przyjaźni najmłodszych lat i wspólnemi siłami dochrapały się władzy, bogactw i połączonych z niemi przyjemności w życiu. Było to towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, na czele którego stali wielcy książęta: Włodzimierz i Sergiusz, a najwybitniejszymi członkami byli: Plewe, bracia Murawiewy, Aleksiejew, bracia Sacharowy, Bezobrazow, Wołkow, Abaza, Trepow, Sipiagin, Bogolepow i Wonlarlarski. Kolegowali oni w latach 1862—1868 w petersburskiej szkole kadeckiej, gdzie tworzyli zwarte koło, pełne widoków na przyszłość. Pierwszym, który wybił się na wierzch i innym do karyery pomógł, był najgłupszy, ale najpiękniejszy z nich Wonlarlarski. Jako oficer gwardyjski pozyskał wpływową protektorkę w osobie w. ks. Włodzimierzowej, przy której pomocy część łask, na niego spadających, spadała i na kolegów.

Plewe, Murawiew, Bezobrazow, Sipiagin, Bogolepow obrali sobie karyerę cywilną, Aleksiejew, Trepow, Sacharowy — wojskową, a obie kompanie doszły do najwyższych godności. Gdy Plewe, Sipiagin i Bogolepow zginęli od bomb rewolucyonistów, a Aleksiejew, Bezobrazow i Sacharowy zaprzepaścili swoje losy w nieszczęśliwej wojnie z Japonią, pozostał na placu sam Trepow, do którego w całej pełni można zastosować zdanie, że „kat jest pierwszym sługą dobrego księcia“.

Zwycięska rewolucya w Finlandyi.

Czwartkowa „Frankf. Ztg“ podaje korespondencyę z Finlandyi, ilustrującą wydarzenia, bezpośrednio poprzedzające zwrot zagrabionej autonomii tego kraju. Po ustaniu wszelkiej komunikacyi kolejowej, telegraficznej i telefonicznej w Helsingforsie i okolicy rozeszły się pogłoski o krwawej a zwycięskiej rewolucyi w Petersburgu zakończonej ogłoszeniem republiki. Wówczas w Tammerforsie pojawiły się proklamacye, żądające, by w Helsingforsie wybrano rewolucyjny rząd prowizoryczny, któryby zwołał zgromadzenie narodowe.

Partya robotnicza zdołała swoją energią przeciągnąć na swą stronę całą helsingforską gwardyę narodową w liczbie 3—4000 ludzi i w ten sposób objęła rządy nad miastem. Za pomocą afiszów zawiadomiła że ma pod swą władzą telegraf i kolej, i że ustala ceny prowiantów.

W piątek ogłosił dowódca gwardyi, że w sobotę poczną się wybory do rządu prowizorycznego. Wojska opuściły miasto i rozłożyły się obozem koło Skattuden. Te otrzymały znaczne posiłki, a przybyłe z Rewla statki wojenne wyladowały trzy armaty. **Generał-gubernator umknął na pokład statku wojennego „Sława“** (Jak gryząca ironia brzmi nazwa tego statku!) **z twierdzy zaś na wyspie Sweaborg skierowano wszystkie działa** na zbuntowaną stolicę Finlandyi.

Mimo że miasto znalazło się jakby w oblężeniu, socyaliści ułożyli listę kandydatów do rządu rewolucyjnego, którą masy robotnicze zaakceptowały. Tymczasem nadeszła wiadomość, że car zdecydował się przychylić do żądań Finlandyi o zwrot jej autonomicznych wolności, a w niedzielę po południu nadeszła z Peterhofu depesza, nakazująca zwołanie sejmu. Ten telegram przesłano generał-gubernatorowi na pokład „Sławy“.

W poniedziałek od rana patrole gwardyi narodowej zarządziły otwarcie sklepów, poczem o godz. 1 odbyła się wielka parada gwardyi. Od wtorku poczęły funkcyonować szkoły, gazownia oraz przywrócono połączenia telegraficzne w południowej części kraju.

Przegląd społeczny.

Zwycięski strejk. Z Kołomyi donoszą nam: Strejk robotników krawieckich, który wybuchł tu przed dwoma tygodniami, zakończył się w poniedziałek 6 b. m. zwycięsko. W strejku brało udział 77 robotników krawieckich konfekcyi męskiej. Z początku majstrowie ani myśleć chcieli o jakichkolwiek ustępstwach, dopiero po dwutygodniowej walce żądania robotników uwzględnili. W strejku interweniował tow. Kochański ze Stanisławowa, gdzie na wspólnem posiedzeniu zastępców towarzyszów i majstrów podpisano ugodę, mocą której podwyższa się zarobek robotników sztukowych o 15% na sztuce, dla robotników pracujących na pewne o 10%. Czas pracy skraca się o pół godziny, oraz zdobyto kilka ustępstw mniejszej wagi.

KRONIKA.

Towarzysze pamiętajcie o funduszu walki o powszechne prawo wyborcze!

Spacer demonstracyjny w Krakowie. Dzisiejsza demonstracya robotnicza w Krakowie stanowi dalszy ciąg walki o równe i powszechne prawo wyborcze. Wypadnie ona niewątpliwie jeszcze bardziej wspaniale, niż dotychczasowe. Będzie to spokojna, swoją powagą inponująca manifestacya proletaryatu walczącego o zrównanie praw. Za utrzymanie spokoju przyjmuje gwarancyę partya socyalno-demokratyczna, która też polegając na karności i takcie zorganizowanych robotników, dołoży wszelkich starań, aby uniknąć prowokacyj. Na uświadomionych towarzyszach partyjnych spoczywa przeto obowiązek bacznego czuwania nad utrzymywaniem dyscypliny w demonstrujących szeregach. Prowokatorów zapewnie nie braknie. Z któreikolwiek by jednak strony wyszła zachcianka zamącenia powažnego nastroju demonstracyi, należy jej wczas przeciwdziałać i do prowokacyi nie dopuścić.

Podlejsi od carskich stupajków Pod tytułem „Rządy anarchii w Zagłębiu“ lamentuje „Czas“ w długim artykule, iż skończyły się w Zagłębiu Dąbrowskiem legalne rządy Kronenbergów i innych stupajków, że cała władza przeszła w ręce anarchii, w ręce robotników, a wojsko, „którego jest w Zagłębiu 2 pułki piechoty i 2 kozaków zachowuje się obojętnie“.

Rzeczywiście, co to za czasy: carskie sołdaty obojętnie patrzą, jak z rąk carskich czynowników wymyka się cała władza nad znacznym obszarem „Przywiślańskiego kraju“, tak iż organ galicyjskiego Trepowa musi okazywać się bardziej kozackim od kozaków i swej nieobojętności daje wyraz w całoszpaltowym artykule!

Najbardziej podrażniony jest „Czas“ tem, że robotnicze organizacye opodatkowały burżuazyę, która uchylając się od walki z caratem, chciałaby nawet od wszelkich pieniężnych ofiar być wolną..., zato tem skrzętniej ostrzyła zęby na mandaty do dumy...,

Krwią robotniczą wywalczona została wolność i konstytucya, krwią robotniczą umożliwione zostało przyjaciołom „Czasu“ kandydowanie do dumy — za to „Czas“ pisze o „anarchii“ i woła przeciw nim kozaków! Gdy robotnicy walczą z narażeniem życia — „Czas“ śmie się oburzać na żądanie, by bogacze przynajmniej pieniądze dali na walkę, z której owoców cały naród będzie korzystać. Szlachcecy i ugodowi politycy chcieliby te owoce wywalczone przez „anarchię“ robotniczą łapczywie dla siebie zagarnąć, a robotnikom zapłacić kulami kozackiemi!

To się nazywa polityką „narodową“....

Obława policyjna Sprawa obicia komisarza policyi Tomasika podczas ostatniej demonstracyi w Krakowie, zaczyna przybierać coraz bardziej niepokojące rozmiary, skutkiem wysoce niewłaściwego postępowania policyi. W zapamiętałym pościgu za sprawcami obicia z rządz policya, znana zresztą z swego niedołęstwa cały szereg bezpodstawnych aresztowań. Dotąd aresztowano już siedm osób, jako świadków (!) obicia Tomasika na których śledztwo policyjne wymusić ma zeznania co do sprawców! Szpicle policyjni używają sobie do woli. O ile który z nich zapamiętał sobie na demonstracyi jakąś twarz, w kazuje obecnie odnośną osobę, jako winną owej „zbrodni“ i sprowadza jej aresztowanie. Aresztuje się na podstawie plotek, że ktoś coś słyszał że kogoś ktoś podobno widział i t. p. Nigdy może nieudolność policyi krakowskiej nie uwydatniła się bardziej jaskrawo, jak właśnie w tej sprawie i nigdy więcej nie wywoływała słusznego oburzenia, jak właśnie teraz, kiedy przesadna gorliwość policyjna przejawia się w tak brutalnej formie i tyle krzywdy i szkody wyrządza ludziom niewinnym.

Wszechpolacy między sobą. Korespondent „Słowa polskiego“, bawiący obecnie w Sosnowcu, zabrał głos na jednem z tamtejszych wielkich zgromadzeń robotniczych i nawoływał do sojuszu socyalistów z narodowymi demokratami dla wspólnej akcyi rewolucyjnej. Gdy mu w odpowiedzi na to zawołał jeden z towarzyszów naszych: „A co „Słowo polskie“ wypisuje na naszą rewolucyę?“ — wówczas odpowiedział korespondent „Słowa polskiego“: To nie jest nasz organ! „Słowo polskie“ jest łajdacka gazeta! „Słowo polskie“ nic nas tu nie obchodzi!“ Mimo to ten pan pisze wciąż korespondencye z Sosnowca do „Słowa polskiego“, tej „łajdackiej“ gazety, która go „nic nie obchodzi“...

Kto grozi pogromem w Galicyi? Z Tarnopola donoszą nam: były żandarm a obecnie „inspektor“ policyi, niejaki Sitka zdradza kwalifikacye na doskonałego stupajkę i siepacza carskiego. Oto w ubiegły poniedziałek, po niedzielnej demonstracyi socyalistycznej za powszechnem prawem wyborczem, Sitka, siedząc w kawiarni przy „partyjce“, zagroził obecnym tam kupcom żydowskim następującemi słowy: „Jeśli nie postaracie się uspokoić tu socyalistów, będziecie tu mieli Kiszyniew!“

Charakterystyczne te słowa wypowiedziane w czasie, kiedy w Rosyi szaleje biały teror,

kiedy w sejmie galicyjskim z ust namiestnika wychodzą groźby, które w państwie „prawnem" po raz pierwszy się słyszy, każą nam zastanowić się poważnie nad tą kwestzą.

Dlatego zapytujemy, czy wiedzą sfery miarodajne o tych praktykach policyjnych i czy zechcą pociągnąć do odpowiedzialności takich Sitków i t. p. indywidua i ukarać ich jako zwykłych zbrodniarzy. Powtarzamy raz jeszcze, że zorganizowany lud robotniczy potrafi przeciw działać wszystkiemi siłami organizowaniu „czarnych sotni". I dlatego zawczasu wyciągamy na światło dzienne szczególnie praktyk policyjne i stawiamy podżegaczy pod pręgierz opinii publicznej.

Przygoda ks. Rublarza. W „Koryerze lwowskim" czytamy:

„Servus lampiarz! Gdzieruble?" Tym niewdzięcznym okrzykiem przywitali owacyjnie onegdaj wieczorem „goście" w kawiarni Kryształowej wchodzącego tam ks. Stojałowskiego. Ks. Stojałowski podziękował za przywitanie nad wyraz miłym, dziewiczym niemal ukłonem, śmigając strzelającym wzroczkiem po obecnych. Gdy jednakowoż na szybie okna zaczęły się pojawiać nalepiane z zewnątrz kartki z niemiłemi mu łymi dla ks. Stojałowskiego napisami („Rublarz", „lampiarz" ect.), które mimo szlachetnych usiłowań, nie dały się zasłonić — redaktor „Wianuszka z pszczółką" zniknął".

Protest przeciw ustawie o opłatach szynkarskich. Z Kołomyi donoszą nam: Na środę 8 b m. zwołano do ratusza zgromadzenie plakatami, celem zaprotestowania przeciw uchwalić się mającej ustawie o opłatach szynkarskich. Zebrali się w komplecie wszyscy restauratorzy, hotelarze, szynkarze i kawiarnicy, a nadto ogromna ilość ludzi z innych zawodów. Nie brakło też sporej liczby towarzyszów partyjnych. Janowicz ze Lwowa wygłosił referat na temat propinacyi, przyczem krytykował należycie gospodarkę szlachecką w sejmie, nie szczędząc godnych epitetów dla Badenich, Potockich, Abrahamowiczów, Wojtków Dzieduszyckich i innych generalnych pachciarzy propinacyjnych. Przy tej sposobności poruszył także sprawę powszechnego głosowania, które jedyne będzie zdolne wymieść sforę szlachecką ze sejmu.

Następnie zabrali głos tow Józef Oster i dr. Cyryl Trylowski, pierwszy po polsku a drugi po rusku, którzy omówili znaczenie prawa propinacyi, jej zniesienie i dalsze trwanie w innej formie, rozpajanie ludu przez szlachtę, wyzyskanie szynkarzy dla robienia znanych galicyjskich wyborów, znaczenie powszechnego prawa głosowania do parlamentu i sejmu dla wszystkich warstw robotniczych i postawili rezolucyę z żądaniem powszechnego, równego prawa głosowania, którą wśród oklasków jednogłośnie uchwalono. Wszyscy mówcy zagrzewali do walki o powszechne prawo głosowania i do solidaryzowania się z uświadomionymi robotnikami w tej walce.

Protest przeciw gwałtom policyi. Ze Stanisławowa donoszą nam: Gwałty oraz napad policyi w dniu 31 października b. r. na robotników, spacerujących spokojnie chodnikiem wywołały w mieście ogólne oburzenie. Robotnicy domagają się od magistratu satysfakcyi i gwarancyi, że na przyszłość podobne brutalne napady policyi nie powtórzą się i by winnych policyantów przykładnie ukarano. Mężowie zaufania tutejszych organizacyj zawodowych i komitet partyi socyalno-demokratycznej postanowił wysłać do burmistrza miasta deputacyę z przedstawieniem faktów brutalnego postępowania policyi, a robotnicy na znak protestu i dla zadokumentowania swego oburzenia przeciw tym gwałtom policyi, zapowiadają 3 godzinne zastanowienie pracy we wszystkich pracowniach w poniedziałek 13 b. m., w czasie, kiedy deputacya z żądaniami i przedstawieniem uda się do burmistrza.

Samobójstwo generała. Telegramy z Wiednia doniosły o samobójstwie generał-majora Bresnitzera, inspektora stadnin wojskowych. Jest to b. pułkownik i komendant 3 pułku trenu we Lwowie, o którym przed 2 laty porucznik Wendel Motz w książce zatytułowanej „W c. i k. służbie" napisał skandaliczne rzeczy w rodzaju książki Bilsego „Z małego garnizonu". To jednak Bresnitzerowi nie zaszkodziło, śledztwo wojskowe wykazało jego „niewinność" i wkrótce potem zaawansował nawet na generała.

Mistyfikacya. Na piątkowem posiedzeniu sejmu dolno-austryackiego odczytał marszałek pismo liberalnego posła Völkla z zawiadomieniem, że mandat składa w ręce wyborców. Na to powstał poseł Völkl i oświadczył, że to polega na mistyfikacyi gdyż on podobnego pisma wcale nie wystosował.

Deputacya u ministra.

W przedpokoju lokaj stoi,
Postać sztywna, mina bystra,
Bo na dziś zapowiedziana
Audyencya u ministra.

Twarz lokaja urzędowa,
Choć w niej widna indygnacya —
Gdyż w tej chwili właśnie przyszła
Do ministra deputacya.

Jakieś żydki .. Pogardliwie
Lokaj mierzy ich oczyma
I obwieszcza: w przedpokoju
Deputacya się zatrzyma,

Ekscelencya jest zajęty,
Są u niego dygnitarze,
A gdy tylko będzie wolny,
Deputacyę wpuścić każe.

W przedpokoju u ministra
Deputacya kornie czeka.
Mija kwadrans jeden drugi,
I czekanie się przewleka.

Wreszcie zabrzmiał dzwonek. Lokaj
Deputacyę hrabi zgłasza
I majestatycznym gestem
Do ministra ją zaprasza.

Weszli: baron, radca, prezes,
Skinął głową ekscelencya
Na ich uniżony ukłon.
Rozpoczęta audyencya.

Mówca deputacyi biada,
Że mordują w Rosyi teraz
Żydów z podszczczenia rządu,
Jak to w Rosyi było nieraz;

Że pogromy te są straszne,
Że konieczna interwencya
Obcych mocarstw, którą może
Raczy podjąć ekscelencya;

Że się boją o Galicyę,
Gdzie się mogą te pogromy
Przenieść, bo i tam niszczono
Też już raz żydowskie domy;

Że już krążą takie wieści
Bezpieczeństwo zagrożone,
Życie setek! Więc błagają
Ekscelencyę o obronę! —

Ekscelencya go wysłuchał,
Poczem tak życzliwie rzecze:
Interwencya niemożliwa,
W Rosyi niech krew sobie ciecze.

Co się zaś Galicyi tyczy,
Wszystko leży w Bożej dłoni;
Gdy się tam pogromy zaczną,
Rząd i tak was nie obroni.

Każdy z was, jak na Zawiszę,
Na mnie zawsze liczyć może,
A pomóżcie sobie sami,
To i Bóg wam dopomoże.

Jowialski.

ZAWIADOMIENIA.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Niedziela: O godz. 3 po południu „Obrona Częstochowy", dram. hist w 7 odsłonach z prologiem Juliana z Poradowa (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczór „Wicek i Wacek", kom. w 4 aktach Zyg. Przybylskiego.

Wtorek: „Pająk", w 3 aktach, Zyg. Kaweckiego.

Środa: „Terakoja", dramat historyczny japoński w 1 akcie Teked. Izuma „Sawantki", komedya w 5 aktach wier. Moliera (popularne)

Czwartek: „Ijola", dramat w 4 akt. J. Żuławskiego

Piątek: Teatr zamknięty

Sobota: „Konfederaci Barscy", dramat w dwóch akt. A. Mickiewicza „Warszawianka" pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego.

Niedziela: O godz. 3 po południu „Pan Geldhab", kom. w 3 akt. hr Fredry. (Ceny zniżone do połowy), o godz. 7 wieczór „Bolesław Śmiały", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego (po raz pierwszy).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W stow. „Postęp" w Podgórzu, Mały Rynek 4, o godzinie 3 po południu: Minkiewicz: „Życie i śmierć" (ciąg dalszy).

Kongres w Chalon.

Dnia 28 października otworzony został w Chalon sur-Saône drugi kongres krajowy partyi socyalistycznej (sekcyi francuskiej Międzynarodówki robotniczej).

Sekretaryat partyjny ogłosił przed kongresem **sprawozdanie o działalności socyalistycznej** we Francyi za ostatnie 8 miesięcy, t. zn. od chwili zjednoczenia się socyalistów francuskich. Siły partyi przedstawiają się następująco: Wpływ swój ona rozciąga na 77 departamentów, rozdzielonych na 65 federacyj, nie licząc Algieru i kolonij, obejmuje przeszło 2000 grup, posiada 38 deputowanych, setkę radców departamentalnych i 1500 - 2000 radców miejskich. Jedność partyjna jest zupełna; nie licząc bowiem jakiegoś tysiąca „socyalistów", ciążących ku radykalizmowi mieszczańskiemu wraz z dziesiątkiem posłów, partya posiada 40.000 towarzyszów zorganizowanych i prawie ogół członków we wszystkich federacyach. „Socialiste", organ centralny, posiada 1548 odbiorców. Akcya wyborcza za czas ostatni przedstawia wyniki zadziwiająco pomyślne. Prasa partyjna ma znaczenie szersze, aniżeli się naogół przypuszcza. Partya wydaje nie mniej, jak 40 pism, co odpowiada przynajmniej 100.000 egzemplarzy. Agitacya ustna szerzona była drogą zgromadzeń, z których 255 zwołanych było wprost przez zarząd partyjny. Zarząd ten sprawowany był przez radę krajową i nieustającą komisyę administracyjną. Akcya międzynarodowa partyi odznaczała się niezwykłą żywością i napięciem, jak o tem świadczą wypadki „Jaures-Bülow", „Delcasse" itd.

Mityng przed kongresem.

Dnia 28 z. m. wieczorem kongres przy ogromnym napływie delegatów i gości, przy dźwiękach „Międzynarodówki", rozpoczął się mityngiem, który otworzył tow. Journoud i miejscowy deputowany tow. Bouveri. Tow. Renaudel, który przemawiał następnie, podniósł znaczenie kongresu wobec zbliżających się wyborów. Tow. Allemane przypomina, że po raz pierwszy był w Chalon podczas strejku w 1900 r., który zakończył się mordem robotników. Dziś przybył z uczuciem radości. Tow. Lafargue widzi, mimo śniegu świeżo spadłego, wiosnę rewolucyi. Wskazuje na wypadki w Rosyi i potępia mieszczaństwo francuskie, które ukorzyło się przed carem. Tow. poseł Vaillant mówi o powszechności rewolucyi w dniu dzisiejszym. W Rosyi proletaryat walczy o wolność, na Węgrzech i w Austryi o prawo wyborcze. Proletaryat francuski nie powinien pozostawać w tyle. Tow. Jaures wskazuje, jak z proletaryatu chciano uczynić motłoch. On jednak potrafił utworzyć z siebie klasę, która niesie w sobie zarodek społeczeństwa przyszłego, opartego na pracy i nauce. Wyzwolenie proletaryatu będzie wyzwoleniem klas wszystkich. Jednolita działalność partyi potrzebna jest zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz kraju. Na wewnątrz z powodu dwuznaczności rządu, na zewnątrz z powodu awanturniczej polityki dyplomatów. Tow. Willm wskazuje, jak rząd jeden po drugim zwracał się zawsze przeciw robotnikom. Rząd obecny nie lepszy jest od innych. Tow. Guesde mówi, że proletaryat nie powinien czekać na reformy, ale je zrobić. Proletaryat jest teraz własnym swym wrogiem Z powszechnego prawa wyborczego skorzystał w sposób, że pozostawił wszystką władzę w rękach mieszczaństwa. Jeśli robotnicy znają swój obowiązek, od 1-go maja 1906 r. zaczną ziszczać reformę nad reformami: uspołecznienie środków wytwarzania. Na tem przemówieniu mityng się zakończył wśród powszechnego entyzyazmu.

Pierwszy dzień kongresu

wypadł na 29 z. m. Przewodniczącym wybrany został tow. Groussier, zastępcami: tow. Lejteisen, członek rosyjskiej partyi socyalno demokratycznej (dla uczczenia proletaryatu rosyjskiego), oraz tow. Lagrosilliere, jako przedstawiciel kolonij.

Hołd dla proletaryatu Rosyi.

Tow. Lafargue odczytuje rezolucyę, wyrażającą uznanie proletaryatowi, walczącemu w Rosyi, która mówi między innemi: Kongres w Chalon przesyła pozdrowienie braterskie bohaterskiemu proletaryatowi Rosyi i Polski, łamiącemu za cenę niezliczonych poświęceń bolesnych siły uciskającego samodzierżawia, wyzwalającemu robotników rosyjskich i rozpętującemu rewolucyę społeczną w Europie. Niech żyje proletaryat rosyjski i Polski! Niech żyją socyaliści i rewolucyoniści rosyjscy i polscy! Niech żyje rewolucya międzynarodowa!

Jawność obrad kongresu.

Po dość długiej dyskusyi, czy obrady kongresu mają być jawne, czy też zamknięte dla przedstawicieli prasy, kongres 179 głosami przeciw 101 (na 296 delegatów) wypowiada się za jawnością.

Sprawozdanie rady krajowej.

Tow. Dubreuilh mówi z okazyi sprawozdania tego, że aczkolwiek niedokładne z powodów niezależnych od komisyi odnośnej, świadczy o rozwoju partyi od chwili zjednoczenia się.

Sprawozdanie grupy parlamentarnej

składa tow. Dejeante, który omawia stan tej grupy od czasu kongresu amsterdamskiego. Tow. Grollet i Corgeron domagają się, aby w Izbie prowadzono silniejszą agitacyę socyalistyczną; tow. Decamp żąda wzmocnienia propagandy w kraju; tow. Lagrosilière uważa, że posłowie występują w parlamencie za mało krytycznie w wypadkach, gdy robotnicy padają ofiarą przemocy burżuazyjnej. Tow. Dormoy żąda kładzenia silniejszego nacisku na interpelacye i domaga się interpelacyi w sprawie agitacyi antymilitarnej; akcya przeciw antymilitarystom zdąża przeciw socyalistom. Tow. Jacques pragnie, aby kładziono w parlamencie większy nacisk na prawodawstwo społeczne. Tow. Vaillant broni działalności grupy parlamentarnej. Grupa broni antymilitarystów bez względu, czy są socyalistami, czy libertaryami (anarchistami). Giełdy pracy znajdą ze strony grupy dzielnych obrońców. Sprawozdanie zostało przyjęte.

Sprawa „Federacyi Loary".

Tow. Faure, członek „Federacyi Loary", protestuje przeciw szerzeniu mniemania, że Federacya ta została wykluczona przez partyę. Federacya wystąpiła sama. Utrzymuje również, że partya działalność Federacyi może tylko pochwalać. Jaures, który głównie zabierał głos w dyskusyi, wykazuje sprzeczność. Jeśli Faure żąda, by kongres wypowiedział się w sprawie działalności Federacyi niezawisłej, żąda, aby przekroczył regulamin; z drugiej strony, chcąc poddać pod kompetencyę kongresu działalność Federacyi niezawisłej, włącza Federacyę do partyi. Przyjęto rezolucyę, że sprawa może być osądzona dopiero po przesłuchaniu dwustronnem oficyalnych delegatów partyi i Federacyi.

Sprawozdanie kasowe

złożone zostało przez tow. Camélinata, który wykazuje wzrost zapisanych i składek partyjnych. Organ centralny „Socialiste" przyniósł jednak jeszcze lekki deficyt. Dochody wyniosły 15.000 franków, rozchody — 13.000. Tow. Moutet domaga się wzmocnienia położenia finansowego. Sprawozdanie zostało przyjęte.

SEJM.

(Telefonem).

Lwów, 11 listopada. Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu zgłosił rektor Mars wniosek nagły o upoważnienie wydziału krajowego do zawarcia z rządem ostatecznej ugody co do budowy we Lwowie brakujących dotąd klinik i udziału kraju w kosztach budowy sumą wysokości maksymalnej 480.000 K. Nagłość wniosku uchwalono, wniosek sam odesłano do komisyi budżetowej.

Z porządku dziennego odesłano do komisyi wodnej przedłożony przez wydział krajowy projekt noweli do ustawy krajowej o regulacyi rzek kanałowych. W przedłożeniu tem ma także sejm upoważnić wydział krajowy do wstawienia 40% dodatku na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Soły i Skawy w kwocie 754.400 K do preliminarzy krajowych w latach 1907—1912.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisyi wniosek Skołyszewskiego o zalesienie stoków górskich i regulacyę górnych dopływów rzek, oraz wniosek ks. Pastora, żądający, aby sejm polecił wydziałowi krajowemu przedłożenie na najbliższej sesyi sejmowej projektu ustawy celem przeprowadzenia drenowania i melioracyi 1500 morgów gruntów rolnych.

Następnie w dalszym ciągu toczyła się dyskusya i uchwalono dalsze wnioski komisyi budżetowej w przedmiocie opłat szynkarskich i opłaty konsumcyjnej od piwa.

Poseł **Stapiński** postawił dodatkową rezolucyę wzywającą rząd o zmianę § 18 i 19 ustawy przemysłowej w tym kierunku, iżby koncesye gospodnio-szynkarskie tylko w następujących wypadkach wykonywane być mogły przez zastępców względnie przez dzierżawców: a) w razie śmierci koncesyonaryusza i przejścia koncesyi na wdowę względnie małoletnich spadkobierców; b) w razie dłuższej udowodnionej choroby koncesyonaryusza.

Rezolucya ta nie została przyjętą. Głosowało przeciw 55 posłów, za 38.

Za kilkoma poprawkami i dodatkami ludowców głosowało także kilku posłów z prawicy.

Przystąpiono do dyskusyi o melioracyach, w której przemawiali posłowie Szponder, Stapiński, Piłat, Kramarczyk i ks. Wesoliński.

Po przemówieniu sprawozdawcy hr. Zdzisława Tarnowskiego, odroczono posiedzenie do godziny 8 wieczorem.

Interpelacya w sprawie pogromów.

Lwów. 11 listopada. Na końcu dzisiejszego posiedzenia sejmu ma być wniesioną następująca interpelacya posłów, Rappaporta Loevensteina Tuchtmana, Koliszera i tow. do komisarza rządowego:

„W miastach, prowincyi południowo zachodniej i środkowej państwa rosyjskiego odgrywają się od szeregu dni wypadki grozą wstrząsające. Rzezie dokonywane na żydach, przez podburzane tłumy pozbawiają życia i mienia tysiące ludzi. Grozę położenia i rozmiarów klęski ogarniającej codziennie dalsze obszary potęguje fakt, że nawet, według urzędowej enuncyacyi, rozruchy podsyca nietylko bierne zachowanie się władz tamtejszych, lecz także czynny udział niższych organów rządowych.

Zważywszy, że w dotkniętej rozruchami części państwa rosyjskiego, mieszkają liczne rodziny obywateli austryackich a szczególnie z królestwa Galicyi pochodzące; zważywszy, że ich życiu i mieniu grozi w tej chwili tak bliskie i straszne niebezpieczeństwo; zważywszy że c. k. rząd, jako rząd państwa praworządnego korzystał zawsze ze swoich wpływów, aby stanąć w obronie zasad sprawiedliwości i cywilizacyi, zapytują podpisani, co zamierza uczynić rząd aby otoczyć skuteczną ochroną życie i mienia obywateli państwa austryackiego w Rosyi zamieszkałych oraz wpłynąć na rząd cesarstwa rosyjskiego iżby położył kres szerzącym się tamże na żydach dokonywanym gwałtom".

Odpowiedź Warszawy na telegram sejmu.

Lwów. 11 listopada. Na ręce marszałka krajowego nadszedł z Warszawy następujący telegram:

„Z granic państwa, gdzie leżą największe dziedziny ziemi naszych, w którem niebywały

ucisk tłumił życie narodowe przez lat dziesiątki, pierwszy wolny wiec prawników śle sejmowi we Lwowie słowa podziękowania za wyrazy nadziei. Wierząc w tryumf sprawiedliwości na całym świecie, a więc i tam, gdzie dotąd bezprawie panowało, ufamy, że i nam zajaśnieje pogodniejsze słońce. Prezydyum wiecu: *St. Leszczyński, F. Ochimowski, T. Strębosz, F. Kramsztyk.*

Interpelacya posłów żydowskich.

Na końcu sobotniego posiedzenia sejmu ma być wniesioną następująca interpelacya posłów: Rappaporta, Löwensteina, Fruchtmana, Koliszera i tow. do komisarza rządowego:

„W miastach prowincyj południowo-zachodnich i środkowych państwa rosyjskiego, odgrywają się od szeregu dni wypadki, grozą wstrząsające. Rzezie, dokonywane na żydach przez podburzone tłumy, pozbawiają życia i mienia tysiące ludzi. Grozę położenia i rozmiar klęski, ogarniającej codziennie dalsze obszary, potęguje fakt, że nawet — według urzędowych enuncyacyj — rozruchy podsyca nietylko bierne zachowanie się władz tamtejszych, lecz także czynny udział niższych organów rządowych. Zważywszy, że w dotkniętej rozruchami części państwa rosyjskiego, mieszkają liczne rodziny obywateli austryackich, a szczególnie z Królestwa Galicyi pochodzące: zważywszy, że ich życiu i mieniu grozi w tej chwili tak bliskie i straszne niebezpieczeństwo; zważywszy, że c. k. rząd, jako rząd państwa praworządnego, korzystał zawsze ze swoich wpływów, aby stawać w obronie zasad sprawiedliwości i cywilizacyi — zapytują podpisani, co zamierza uczynić rząd, aby otoczyć skuteczną ochroną życie i mienie obywateli państwa austryackiego, w Rosyi zamieszkałych, oraz wpłynąć na rząd cesarstwa rosyjskiego, iżby położył kres szerzącym się tamże, na żydach dokonywanym gwałtom".

Obstrukcya kolejarzy.

Krakowska dyrekcya kolei państwowych donosi:

Z powodu przepełnienia praskich dworców kolejowych nie przyjmuje się towarów z wyjątkiem żywego, artykułów żywności i przesyłek pospiesznych, przeznaczonych do dworców w Pradze, a mianowicie kolei państwowych cesarza Franciszka Józefa, tudzież dla stacyi Pragi dworzec kolei czesko północnej, jakoteż towarów przeznaczonych poza Pragę, Hrabówka, Pragę, Smichów i Pragę Buschtehrad. Przerwa ta potrwa prawdopodobnie dni 8.

Grac, 11 listopada, Dzienniki donoszą, że na stacyach kolei południowej w Gracu i okolicy kolejarze rozpoczęli dziś bierny opór.

Wiedeń, 11 listopada. Na dworcach kolei państwowych w Wiedniu personal, zajęty przy przesuwaniu wagonów, pełni służbę poprawnie wedle nowego regulaminu. Z dworca Franciszka Józefa odeszło 5 pociągów towarowych bez opóźnienia. Na dworcu kolei zachodniej ruch towarowy i osobowy odbywa się normalnie i bez opóźnień.

Wiedeń, 11 października. Stosownie do wczorajszej uchwały rozpoczął się dzisiaj na dworcu Towarzystwa kolei państwowych bierny opór.

Linc, 11 listopada. Tutejsza dyrekcya kolei państwowej ogłasza, że na dworcach Linc, Atuang i Sinbach, opór bierny od wczoraj ustał. Na innych stacyach ogółem nie było dotąd biernego oporu.

Salcburg, 12 listopada. W okręgu tutejszego zarządu kolejowego opór bierny nie dał się dotąd odczuć przy ruchu osobowym. Komunikacya z Bawaryą — zarówno osobowa, jak towarowa — odbywa się bez przeszkody. Kilka osób z personalu kolejowego zostało za niestosowne się do instrukcyj kolejowych grzywną ukaranych.

Rewolta wojskowa w Kronsztadzie

Z Kronsztadu donoszą: Nadzwyczajny sąd wojenny, który tu się ukonstytuował, postanowił rozstrzelać co dziesiątego buntownika. W urzędowych kołach potwierdzają, że liczba zbuntowanych marynarzy wynosiła 2000. Przyłączyło się do nich 1000 ludzi z 7 batalionu, oraz 1000 ludzi z 4 batalionu piechoty. Oprócz tego do zrewoltowanych żołnierzy przyłączyło się 5000 ludzi z tłumu. Korespondent „Standardu" na podstawie naocznych obserwacyj donosi z Kronsztadu, co następuje: Gdy już całe miasto wpadło w ręce zbuntowanych marynarzy, mieszkańcy zabarykadowali się w domach. Wreszcie nadszedł kilkutysięczny oddział wojska z armatami i rozpoczęła się bitwa ze zbuntowanymi marynarzami, którzy zajęli ruiny odlewarni i kolumnady centralnego bazaru. Walka trwała w nocy przez kilka godzin. Rano na ulicach stosy trupów leżały w kałużach krwi. Z ruin domów słychać było jęki rannych.

Ludzie bezdomni, na wpół obłąkani, błądzili po ulicach, błagając o wpuszczenie do domów, albowiem do każdego na ulicach strzelano. Tysiące ludzi usiłowało się dostać do portu, aby na okręcie uciec choćby do Oranienbaumu. Dopiero o godz. 10 zrana można było powiedzieć, że miasto zostało wydarte z rąk powstańców. Rozpoczęło się chwytanie buntowników. Żołnierze strzelali do każdego buntownika usiłującego ukryć się.

O samych początkach rozruchów w Kronsztadzie donoszą, że głównym ich warunkiem stała się półroczna bezczynność floty i idące za tem rozluźnienie dyscypliny. Majtkowie na noc nie wracali do koszar i pozostawali przez noc w towarzystwie agitatorów socyalistycznych. Surowe wystąpienie jednego z oficerów, wywołało bunt przygotowany przez socyalistów.

„Vossische Ztg" donosi z Petersburga: Zdarzenia w Kronsztadzie wywołały na giełdzie petersburskiej panikę. Wszystkie papiery rosyjskie spadły. Rozruchy nie mają znaczenia politycznego, świadczą jednakże o zupełnej dezorganizacyi armii.

Kronsztad, 11 listopada. (Pet. aj. tel.) Dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. — Zaburzenia nie ponowiły się, nie strzelano też również nigdzie. Pożary ustały. — Kilka batalionów piechoty rozmaitych pułków z artyleryą i karabinami maszynowymi przybyło. Patrole przeprowadzają w ulicach aresztowanie zrewoltowanych marynarzy.

Kronsztad, 11 listopada. (Pet. ag. tel.). Sytuacya jest niezmiennie spokojna.

Petersburg 11 listopada. (Pet. ag. tel.). Sztab marynarki ogłasza, że podczas rozruchów w Kronsztadzie żaden (?) z oficerów nie został zabity.

Petersburg 11 listopada. Jak donoszą z Kronsztadu: Bunt wśród marynarzy powstał wyłącznie z powodu złego obchodzenia się oficerów z marynarzami. Bunt był wyłącznie skierowany przeciw oficerom i urzędnikom, tak, że ci w przebraniu cywilnem, musieli uciekać. **20 domow spalonych. 200 mieszkań zrabowano. Ludzi zabitych 40, rannych około 100.**

Ruch rewolucyjny w Rosyi
i zaborze rosyjskim.
Polska partya socyalistyczna w Warszawie.

Otrzymaliśmy z Warszawy numer „Kuryera Codziennego" z dnia 4 b. m. Numer ten zawiera w treści swojej zupełnie charakter organu P. P. S. Zawiera on między innemi następujące obwieszczenie:

Szanowny Redaktorze!

Pragnąc skierować w chwili tak ważnej ofiarność obywateli na właściwe tory, ogłaszam, że za mojem pośrednictwem mogą być przesyłane pieniądze, przeznaczone do dyspozycyi polskiej partyi socyalistycznej.

Upraszam inne pisma o powtórzenie tego ogłoszenia.

Wacław Sieroszewski.

Adres: Warszawa, ul. Kaliksta Nr. 11, mieszkania Nr. 5.

Tensam numer „Kuryera Codziennego" zawiera następujące oświadczenie tłustym drukiem.

Na skutek wczorajszego mego oświadczenia (że „Kuryer Codzienny" będzie wydawany bez cenzury. *Red. „Naprz."*) komitet cenzury uznał za właściwe przysłać w dniu dzisiejszym mnie, jako wydawcy, oficyalne zawiadomienie o zawieszeniu „Kuryera".

Uważając takie rozporządzenie, jako zasadniczo sprzeczne z brzmieniem Najwyższego Manifestu, oraz z wyjaśnieniem głównego zarządu do spraw prasowych, oświadczam, że, solidaryzując się ze zdaniem redakcyi, w dalszym ciągu „Kuryer" wydawać będę.

Kazimierz Życki.

Zgromadzenie publiczne P. P. S.

Z Warszawy piszą nam:

Wiec ludowy socyalistyczny zebrany dnia 4 listopada w liczbie 5—6 tysięcy osób przed Filharmonią, uchwala nie rozpoczynać pracy dopóki nie zostaną przeprowadzone następujące zmiany:

1) Uwolnienie więźniów politycznych wszystkich bez wyjątku i zniesienie odpowiedzialności za należenie do którejkolwiek partyi politycznej.

2) Zniesienie stanu wojennego i ochrany, sądów wojennych dla cywilnych i wszystkich praw wyjątkowych.

3) Usunięcie wojska i policyi z miast. Utworzoną zostanie milicya ludowa.

4) Jednocześnie wiec uchwala nałożenie podatku na wszystkie warstwy społeczeństwa. Podatek ten ma iść na strejkujących. Wiec upoważnia P. P. S. do zbierania tego podatku.

O autonomię Królestwa Polskiego.

Warszawa, 11 listopada. Dzisiaj ma wyjechać deputacya złożona z 22 reprezentantów szlachty i obywatelstwa do Petersburga, celem pertraktacyi z rządem w sprawie autonomii Królestwa Polskiego.

Napędzeni czynownicy.

Kijów, 11 listopada. (Pet. ag. tel.). Tutejszy policmajster Cikchocki i towarzysz jego Bezonow, przeciw którym wniesiono zażalenia z powodu ich zachowania się podczas pogromów, otrzymali dymisyę.

Nowi ministrowie.

Petersburg, 11 listopada. (Pet. ag. tel.). Wczoraj pojawił się ukaz mianujący następujących ministrów: Szipow (skarb), Timiriazew (handel), Meneszajew (komunikacya), Filozofow (kontrola państwa), Kutler (rolnictwo).

Wiceprezydent akademii sztuk hr. Tołstoj otrzymał dymisyę.

Nowy strejk powszechny.

Do „Vossische Ztg" donoszą z Petersburga, że przygotowuje się tam nowy strejk powszechny. Kierownictwo tego strejku spoczywać będzie w rękach stronnictwa demokratyczno-obywatelskiego. Agitacyą za strejkiem zajmują się głównie urzędnicy pocztowi i telegraficzni.

Kongres ziemstw.

Z Petersburga donoszą: Program najbliższego kongresu ziemstw, który odbyć się ma 19 b. m. jest następujący: 1) ustawa wyborcza, 2) wypracowanie ustaw dla zapowiedzianych ukazem spraw wolności, 3) stanowisko ziemstw wobec najświeższych wypadków.

Strejk kolejowy.

Według doniesienia dyrekcyi kolei w Katowicach, otwarto ruch osobowy i towary na następujących szlakach kolei rosyjskich: Libawa, Romny, Ryga—Orel przez Dwinsk, Windawa—Rybinsk, przez Rjeszyca, Gatczyna—Petersburg!

Zapowiedź pogromów w Petersburgu.

Petersburg 11 listopada. Utrzymujące się uporczywie pogłoski o zamierzonych rozruchach przeciw żydom i inteligencyi w ciągu najbliższej nocy, wywołały tu wielkie rozdrażnienie. — Magazyny broni przepełnione; nie można nastarczyć rewolwerów i nabojów. Naczelnik policyi ogłasza, że pogłoski te złośliwie zostały rozpuszczone, mimo to jednak przedsięwziął wszelkie środki ostrożności. Wczoraj wieczorem na ulicy Sadowaja sklepy zamknięto wcześniej, niż zwykle; patrole ustawiono na ulicy.

Przeciw pogromom.

Wiedeń 11 listopada. Na depeszę prezydenta austryacko-rosyjskiego Towarzystwa Devośnickiego, o ukróceniu rozruchów przeciw żydom, odpowiedział Witte telegraficznie: „Z pomocą ludzi życzliwych nastąpi wkrótce uspokojenie; rząd zrobi wszystko co do niego należy".

Petersburg, 11 listopada. Z powodu doniesień austro-węgierskiego konsulatu w Kijowie o obawę ruchu przeciw obcokrajowcom, austro-węgierska ambasada ponownie prosiła rząd rosyjski o energiczną obronę austro-węgierskich obywateli.

Uspokojenie.

Petersburg, 11 listopada. (Pet. ag. tel.) W ogólnem położeniu w państwie można stwierdzić uspokojenie. W Moskwie teatry, restauracye i sklepy są znowu otwarte. Ruch kolejowy wraca do normalnej formy. Większa część strejkujących podjęła znowu pracę. Dzisiaj ma być otwartym kongres reprezentantów ziemstw, który zajmie się kwestyą udzielenia wsparć oraz dostarczenia środków żywności ludności cierpiącej nędzę. W Odessie w szkołach miejskich naukę podjęto. Władze wdrożyły energiczne śledztwo z powodu ostatnich rozruchów. Dotychczas uspokojenie umysłów jest bardzo małem, ponieważ obawiają się wznowienia wykroczeń przeciw żydom. W Saratowie podjęto znów ruch towarowy. W mieście panuje spokój. Według doniesień z Batum, wiadomości o śmierci szefa okręgu Ozurgeti były fałszywe.

Komunikat rządowy.

Petersburg, 11 listopada. (Pet. ag, tel.). Komunikat rządowy apeluje ponownie do rozważnej i spokojnej części ludności o poparcie przy przeprowadzeniu reform, ponieważ przeprowadzenie ich możliwem jest tylko w razie uspokojenia umysłów. Rząd z całym naciskiem podnosi, że powzięte zarządzenia mają na celu jedynie powrócenie porządku i spokoju. Tymczasem nadchodzą ciągle wiadomości o prowokacyach ze strony policyi. Rząd wdrożył w sprawie tych doniesień surowe śledztwo i winnych ukarze.

Rada ministeryalna, która wczoraj rozpoczęła swoje urzędowanie, zrobi wszystko, aby manifest cara był przeprowadzonym. Rada ministeryalna wzywa całą ludność o poparcie przy przeprowadzeniu tego zadania.

Odezwa synodu.

Petersburg, 11 listopada. (Pet. ag. telegr.) Synod wydał odezwę, w której wzywa wszystkich prawowiernych, aby przyznanemi prawami wolnosci nie posługiwali się w celach wojny domowej, lecz wobec innowierców objawiali usposobienie pokojowe i otaczali ich miłością.

Zamknięte szkoły.

Petersburg 11 listopada. (Pet. ag. tel.) Ministerstwo oświaty ogłasza, ze nie można jeszcze ustanowić terminu otwarcia uniwersytetów, które wszystkie są zamknięte; także szkoły średnie są na nieograniczony czas zamknięte.

Na granicy.

„Vossische Zeitung" donosi z Wrocławia: Na granicy rosyjsko-pruskiej, żandarmerya pruska została wzmocnioną. Dnia 9 b. m. tłumy ludu przeciągały w Królestwie nad granicą i manifestowały. Zdzierano rosyjskie napisy i rosyjskie orły, które zastępowano orłami białemi. Rosyjska straż graniczna przypatrywała się temu obojętnie.

Czarne sotnie w Petersburgu.

Z Petersburga donoszą do pism berlińskich: Po mieście krążą pogłoski, że i w Petersburgu zorganizowała się silna czarna sotnia, która liczy już podobno 20 000 ludzi. Wśród żydów wieści te wywołały prawdziwą panikę, wielu z nich ucieka z Petersburga. Agitatorowie czarnej sotni głoszą, że sprawią w Petersburgu rzeź daleko sroższą, niż była w innych miastach.

Utrzymujące się uporczywie pogłoski o zamierzonych rozruchach przeciw żydom i inteligencyi w ciągu najbliższej nocy, wywołały tu wielkie rozdrażnienie. Magazyny broni przepełnione; nie można nastarczyć rewolwerów i nabojów. Naczelnik policyi ogłasza, że pogłoski te złośliwie zostały rozpuszczone, mimo to jednak przedsięwziął wszelkie środki ostrożności. Wczoraj wieczorem przy ulicy Sadowaja sklepy zamknięto wcześniej, niż zwykle; patrole ustawiono na ulicy.

Studenci zbroją się, aby wystąpić przeciw zapowiedzianym rzeziom żydowskim. Także robotnicy zbroją się.

Bunt więźniów.

Kiszyniew, 12 listopada. Ubiegłej nocy wybuchł w tutejszym więzieniu bunt, podczas którego **podpalono więzienie.** Przywołane wojsko dało salwę do zbuntowanych więźniów, z których wielu padło i odniosło rany.

TELEGRAMY.

O reformę wyborczą.

Brody, 12 listopada. (Tel. „Naprzodu"). Wczoraj odbyła się tu olbrzymia demonstracya za powszechnem prawem wyborczem. Przed starostwem i Izbą handlowo przemysłową, z której posłem jest Löwenstein, przemawiał tow. Bardach i kilku innych mówców.

Strejk górników.

Opawa, 12 listopada. W szybie „Gabryel" w Karwinie zastrejkowali onegdaj wieczór prawie wszyscy robotnicy, żądając podwyższenia płacy. Wczoraj rano 450 górników nie stawiło się do pracy Spokoju nie zakłócono.

Walka o prawo wyborcze do sejmu pruskiego.

Berlin 11 listopada. „Vorwärts" donosi: Wydział partyi socyalistycznej odrzucił wniosek socyalistów wrocławskich o demostracye uliczne przeciw systemowi wyborczemu, ponieważ już pruski kongres partyjny odrzucił większością podobny wniosek.

Wydział partyi uważa jednakże chwilę za stosowną do podjęcia energicznej agitacyi za uzyskaniem powszechnego prawa wyborczego do sejmu. Odpowiednie kroki w tym celu będą podjęte.

Dymisya ministra wojny we Francyi.

Paryż, 11 listopada. Rouvier prosił Loubeta o zwołanie na dziś przedpołudniem Rady gabinetowej, mającej się zająć sprawą obsadzenia portfelu wojny i zbadać sytuacyę, ogłoszoną ostatniem głosowaniem w Izbie. Położenie gabinetu uważają za poprawione.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Robotnicy młodociani baczność!** Dziś 12 b. m. o godz. 7 wieczorem jest zebranie poufne członków, w lokalu „Postępu", ul. Starowiślna 42, gdzie się znajduje stacya płatnicza Związku rob. młodocianych.

W Muzeum techniczno-przemysłowem, przy ul. Franciszkańskiej, dziś o godz. 5 po południu: Stanisław Brzozowski: „Filozofia romantyzmu polskiego" (drugi wykład).

× **Poufne zgromadzenie** robotników stolarskich, tapicerskich i pokrewnych zawodów odbędzie się w poniedziałek 13 b. m. o godzinie $6^{1}/_{2}$ wieczór. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział uprasza się.

× **Stacya płatnicza** centr. Związku fryzyerów w Wiedniu, otwartą została w Krakowie i urzęduje w Związku stow. rob. (Mały Rynek 6) w każdą niedzielę przedpołudniem, jakoteż we wtorki i piątki od godz. 8 do 10 wieczór.

× **Zgromadzenie metalowców** odbędzie się we wtorek, dn. 14 listopada w sali Związku stow. rob. (Mały Rynek 6, II p.).

× **„Związek kobiet"** (Rynek 13, III p.). W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz 3 po południu odbędzie się zabawa dla dzieci. Wstęp dla dzieci i matek wolny — równocześnie pogadanka dla matek.

Dyżury odbywają się codziennie od godz 6—8 wieczór Przytem można zapisywać się na członków i uiszczać wkładki.

× **Z organizacyi rob. krawieckich.** Grupa 110 Związku krawców wzywa miejscowe grupy w Galicyi do przeprowadzenia wyboru delegata na kongres zawodowy w Wiedniu. Najdalej do 22 b. m przesłać należy na adres komisyi kontrolującej (Zygmunt Nowak, Kraków, ul. św. Anny 3). wynik wyboru z wyszczególnieniem ilości głosów, celem zawiadomienia centrali. Odnośna korespondencya podpisana być winna przez przewodniczącego lub jego zastępcę i uwierzytelniona stampilą grupy. Na posiedzeniu grupy 110 uchwalono zaproponować jako delegata tow. Ruperta.

× **Wiedeń.** W niedzielę, d. 12 listopada o godz. 9 przed południem, odbędzie się w VI dzielnicy Mariahilferstrasse 56, „Zum grunen Baum", Polskie zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: 1) Upadek absolutyzmu w Rosyi; 2) Walka o powszechne prawo wyborcze w Austryi.

× **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się w niedzielę, dn. 12 b. m. w stow. drukarzy i litografów „Ognisko" w Krakowie (Rynek 12, III p.). Na program złożą się: „Majster i czeladnik", „Consilium facultatis". Początek o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczór.

× **Wiedeń.** Stow. rob. Polskich „Siła" w Wiedniu, Oddz. I, IX Seegasse 20 (dom narożny D'Orsaygasse 10. — Centrala: VI Königseggasse 10, urządza przedstawienie amatorskie połączone z tańcami, w sobotę, dn. 18 b. m. w sali „Zum goldenen Widder" II, Taborstrasse 36. Początek o godz. 8 wieczór. Karty wstępu wcześniej nabyte 50 h, przy kasie 70 h. Karty wstępu wcześniej do nabycia są: w składzie wędlin p. Tomaszewskiego II Fugbachgasse, w kawiarni p. Neugröschla, II Rothensterngasse 8, w lokalach stowarzyszeń jak również u członków.

Wybory do zarządu Zakładu ubezpieczenia od wypadków Galicyi i Bukowiny

odbędą się dnia 10 grudnia 1905. Występują obecnie członkowie i zastępcy tak z łona pracodawców, jak i pracujących następujących działów:

III. kategorya przemysłów (przemysł chemiczny, materyały do opalania i oświetlenia, żywnościowe wyroby, jakoteż wszystkie dobrowolnie ubezpieczone przedsiębiorstwa).

V. kategorya przemysłów (tkactwo, ubranie i czyszczenie).

VI. kategorya przemysłów (papier i skóra, drzewo, przemysły graficzne).

Równocześnie z wyborami członków zarządu do tych działów odbędą się wybory 1 go członka i 5-ciu zastępców członków sądów rozjemczych dla tego zakładu.

Haniebny system wyborczy w zakładach ubezpieczenia od wypadków utrudnia ogromnie pracującym uzyskanie bodaj tej jednej trzeciej części miejsc w zarządzie, jakie im ustawa przyznaje, a stokroć gorsze wykonanie tego systemu w Galicyi czyni prawo wyborcze pracujących złudą. Jakie ten system wydaje owoce, to przekonamy się najlepiej z tego, że w zarządzie zakładu ubezpieczenia zasiadają tylko ci członkowie, których zarząd zakładu zamianował kandydatami.

Kartki wyborcze do pracujących dostaje pracodawca. Po największej części zamilcza on o tem przed pracującymi. Rozpisanie wyborów odbywa się zwykle w sposób taki, że widoczną jest rzeczą, iż zarządowi chodzi o to, aby nikt o tem się nie dowiedział, że nastąpić mają wybory. Nie dziwna więc, że tylko te zakłady głosują, którym albo wezwanie specyalne dano, albo wskazówki jakieś i cichaczem stają się szafarzami rent dla kalek, wdów i sierot, ludzie niepowołani i pracującym niechętni, lub w najlepszym razie tacy, którym nie wiele na tem zależy.

Obecnie takie rozpisanie wyborów nosi datę 18-go września 1905 r., a pojawiło się 1-go listopada w „Amtliche Nachrichten" (której nikt u nas nie czyta), a zresztą tylko po cichu się machinuje, rozsyłając równocześnie z wezwaniem do wyborów swoją listę kandydatów.

Każdy w zakładzie ubezpieczony robotnik wie, co dla niego znaczy zarząd tego zakładu, który wykonuje ustawę. Ustawa jest straszną, renty daje nikłe, a niewystarczające, pozbawia prawa wielu, którzy w uczciwość pracodawcy ufni, zapominają o sobie; ale że wykonawcy tej ustawy nie znają doli robotniczej, że obojętni są interesom pracującego, a nawet dlań nieżyczliwie, a często i wrogo usposobieni, to mamy tego dowód na naszym zakładzie — krzywdy się mnożą coraz więcej, są one czasami wprost niesłychane. Nie pomogą tu głosy jednostki, choćby najżyczliwiej usposobionej — tu muszą stanąć istotni wybrańcy ludu roboczego, którzy śmiało i jawnie w obronie kalek wystąpią i nie będą się lękali, choćby publicznie piętnować przyszło ciasne pojmowanie ustaw, opieszałość w pełnieniu przyjętych na się obowiązków.

Dlatego nie zasypiajmy sprawy, żywo weźmy się do roboty!

Wybierać mają w grupie III: fabryki dla wyrobów chemicznych, fabryki przetworów farmaceutycznych, zakłady dla proszkowania, fabryki farb i lakierów, fabryki sadzy, fabryki czernidła do obuwia, atramentu, asfaltu, olejów eterycznych, sztucznych ogni, zapałek młyny kości, gotowalnie kleju, fabryki sztucznych nawozów.

Dalej fabryki brykietów, margaryny, łoju świec, gazownie, rafinerye nafty, fabryki mydła, stearyny, gliceryny, wosku i świec woskowych, młyny olejne, fabryki olejów mineralnych, smarów, cerezyny i parafiny, perfumeryi, kuchnie parowe, składy owoców etc. i elektryczności.

O ile ubezpieczeniu podlegają: piekarnie fabryki cukierków, czekolady, konserw, masarnie, fabryki cygar, mleczarnie (wyrabiające masło i ser), fabryki cukru, krochmalu, gorzelnie, browary, wyrób lodu fabryki octu, piwnice win, fabryki wód mineralnych, wody sodowej, drożdży, rafinerye spirytusu, wodociągi, fabryki tytoniu.

Wybierać mają w grupie V: fabryki filcu, sukna, koców, wełnianych wyrobów, chust, tkalnie wełny, lnu i płótna, blicharnie farbiarnie, wyrób sztucznych kwiatów, fabryki rękawiczek, kapeluszy, łaźnie, zakłady kąpielowe, chemiczne czyszczenie, pralnie i zakłady czyszczenia dywanów.

W grupie VI. wybierają: Fabryki papieru i masy papierowej introligatornie, fabryki kopert i papierów luksusowych, kartonary i pudełek. Wyrobów papierowych, tutek, papierków z gatunkowych, tapet, skóry, garbarnie, fabryki gumowych wyrobów.

Dalej: Zakłady do rąbania drzewa, tartaki, piły cyrkularne i proste, tokarnie, wyrób beczek, wyroby z drzewa, zakłady do impregnowania, rzeźbiarnie, wyrób mebli, stolarstwo modelowe, wyrób ram listew ramowych, fabryki stołów i żaluzyi, kopyt szewskich, stolarnie i fabryki stolarskie, drukarnie i litografie.

W wszystkich tu wymienionych fabrykach pracownicy mają się robotnicy domagać od pomocą o kartki do głosowania, które pracodawca dostał. Mają dać je wszędzie wybrać męża zaufania, który w ich imieniu podpisze kart do głosowania.

Kandydatów ogłosi w tych dniach sekretaryat rządowy w porozumieniu z organizacyami.

Baczcie towarzysze, aby tak do zarządu jak i do sądu rozjemczego weszli rozważni i rozumni ludzie.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu" złożyli: Mecenas 80 —, Ostersetzer, Jezierna —·50, Karmański, Kołomyja 1·—.

Na pomoc zaborowi rosyjskiemu złożyli: M. L. 3·—, dla biednych robotników w Warszawie zebrane na komersie medyków 4 listopada 17·42, Wolui 1·64. pracujący w drukarni „Narodowej" 2·70. Uniwersyteckiej 5·10, Fischera 6·50, Teodorczuka 5·80, na pobybel „Słowu Polskiemu" —·50, zebrane na weselu tow. Czarneckiego przez tow. Grabowieckiego w Borysławiu 6·60, Pachulski, Brody 2·70, dr Lewakowski przez tow. Stan. Szpotańskiego 12·37, Kółko w Zakopanem przez A. Dydyńskiego 21·47, X —·08. Mieczysław Fr. 2·31. Poprzednio wykazano 6.629·30. Razem 6717 K 49 h.

Fundusz wyborczy o powszechne prawo wyborcze. Lista I (E. Bobrowski): Dr Weinheber 1 —, Kempf 1·—, A. S 1 —, Facek 1·—, T. 2 —. Razem 6 K. Lista 44 (Michel): Lemberger —·30, Mich. —·20. zebrane w „Postępie" 2·47, Fuchs —·20, Hirsch —·10, A. W. —·20, T. —·20, R. Landau —·10, S. Drucker —·20, W. B. —·10, Landau —·10 Razem 4 K 17 h. Lista 218 (I. Daszyński): Czerwony adwokat 50·—, W. Z z Moskwy przez S. 50·—, Razem 100 K. Lista 48 (F Waligóra): Boczarski 1·—, Mark. —·10. Michel —·37, Kadet —·12, Kumotrowie z Podgórza 1·44, Pola Spanlang zebrane na ślubie brata 4·30 Razem 7·33 Lista 94 (E. Bobrowski): Dr Z Marek 50·—, drukarze Galicyi zachodniej 100 —. Razem 150 K. Lista 95 (E. Bobrowski): Metzner 20 —, Nowy radca 20 —, J. A. 10·—. Razem 50 K.

Z. W. 1·—, M. L. 2 —, z pracowni Burzyńskiego 1·—, Ekssyonista J. Schl. 1·—, J. B. 1, Tow. A. G 1·—, Japtykorz w okularach 1·—, J. G 1·—, Podgórska przeledyonistka R. S. —·20. Felunia —·20 P. 4·—, X. Y. 50, A. L. 1·—, Prochowski, Oświęcim 1·—. Ogółem 333 K 40 h, poprzednio wykazano 80 K. Suma 413 K 40 h.

Na fundusz walki wyborczej komitetu krakowskiego złożono: Tow. E. Bobrowski 12·24. tow. Ignacy Gross 4·—, tow. dr Kapellner 2·—, tow. Mierczyński 4·—, tow. Fr. Boczarski 12·—, tow. Figuła 2·—, tow. dr Kapellner nieprzyjęte honoraryum 10·—, tow. Horowitz 10·—. Razem 56 K 24 h.

Na fundusz agitacyjny komitetu krakowskiego złożono od 1 października: Organizacya szewców 10·36, tow metalowcy 10·—, tow stolarscy 13·56, tow. budowlani 20·—, 4·—, tow. drukarze krak. 53·04. tow metalowcy 20·—, tow szewscy 6·—, tow. stolarscy 20·—, 9·04. 2·72, Organizacya kolejarzy 30·—, tow. dr Heski 62 —, tow. dr E Bobrowski 25·80, tow. dr Kapellner 14·—, tow. introligatorscy 10·—, różne innie 211·39. Razem 521 K 91 h.

Dr E. Bobrowski *Fr. Waligóra.*

Konferencya maszynistów kolejowych Galicyi i Bukowiny.

Dnia 6 b. m. odbyła się we Lwowie w sali klubu maszynistów, zwołana przez ten klub konferencya maszynistów kolejowych Galicyi i Bukowiny. W konferencyi wziąło udział 59 delegatów z 17 większych ogrzewalń galicyjskich tudzież z Bukowiny. W Galicyi wysłały następujące stacye swych delegatów: Oświęcim, Kraków (jednego delegata maszyniści kolei północnej drugiego zaś klub maszynistów kolei państw.) Podgórze, Żywiec, Sucha, N. Sącz, Rzeszów, Jarosław, Bełzec, Przemyśl, Lwów, Stryj, Chodorów, Stanisławów, Kołomyja Tarnopol, Czortków.

Imieniem centralnej organizacyi kolejarzy wziął w konferencyi udział galicyjski sekretarz tej organizacyi tow. Kaczanowski.

Porządek dzienny opiewał: 1) Dochody niestałe i awans. 2) Organizacya. 3) Prasa.

Zagaił konferencyę maszynista Ditz (Lwów) Do prezydyum zostali wybrani del.: Tichtel (Stryj), Dudek (Sucha) jako przewodniczący, Schreiber (Kołomyja), Oppitz (Bukowina) jako sekretarze.

Do pierwszego punktu przemawiał jako referent maszynista Ditz, stawiając szereg żądań w kierunku polepszenia bytu maszynistów.

Nad referatem tym rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos delegaci: Poszmurny, Porembski, Nowrolski, Tepper Lipiński, Majchrowicz, Oppitz, Dudek, Tichtel i wielu innych.

Nad całą tą dyskusyą panował jeden zgodny ton: rozgoryczenie maszynistów na zarządy kolejowe za to, iż dotąd lekceważyły one sobie wszelkie prośby i żądania personalu maszynowego, tudzież przekonanie, iż dotychczasową swą uległością maszyniści niczego nie osiągną, że muszą o byt swój rozpocząć walkę w ramach silnej organizacyi zawodowej.

Zapatrywaniu temu dosadny dawali w swych przemówieniach wyraz delegaci: Tepper, Oppitz, Poszmurny i inni.

Przemówił wreszcie tow. Kaczanowski, który cyframi i faktami oświetlił wyzysk, dokonywany przez kolej na maszynistach. Mówca przedstawił następnie memoryał w sprawie maszynistów, przedłożony we wrześniu b. r. przez organizacyę kolejarzy ministerstwu kolei, proponując, by konferencya przyłączyła się do żądań tego memoryału, co też jednogłośnie uchwalono.

Do punktu „Organizacya" przemawiało dwóch referentów. Pierwszy przemówił maszynista Porembski (z Przemyśla), który zaproponował utworzenie odrębnej krajowej organizacyi maszynistów.

Natomiast drugi referent maszynista Poszmurny (Stanisławów) wystąpił przeciw zakładaniu odrębnej organizacyi i postawił następującą rezolucyę za połączeniem się z centralną organizacyą:

„Zebrani we Lwowie w sali klubu maszynistów dnia 6 listopada 1905 r. delegaci maszynistów kolejowych Galicyi i Bukowiny:

Z uwagi na to, że dotychczasowe uległe względem kolei stanowisko maszynistów nietylko nie skłoniło kolei do dobrowolnego poprawienia ich ciężkiej doli, ale przeciwnie, rozzuchwaliło kolej do tego stopnia, że lekceważy ona najskromniejsze nawet żądania maszynistów;

Z uwagi na to, że maszyniści o każdą okruszynę praw swych ciężkie z koleją staczać muszą walki;

dalej z uwagi na to, że walka, o ile ma być skuteczną, musi być prowadzoną jedynie tylko w ramach silnej organizacyi, obejmującej personal całego państwa;

uchwalają:

nie zakładać żadnej osobnej organizacyi krajowej, gdyż ta nie posiada żadnej siły, lecz przystąpić solidarnie do centralnej organizacyi pod nazwą „Ogólno zawodowe stowarzyszenie i pomocy prawnej dla Austryi", gdyż tylko ta organizacya walczy energicznie w obronie praw kolejarzy i daje gwarancyę zdobycia dla nich ludzkiego bytu.

Konferencya zwraca się do swych kolegów z Galicyi i Bukowiny z gorącym apelem, by porzuciwszy dotychczasowe przesądy i tendencye separatystyczne złączyli się tam, gdzie walczą i zwyciężają tysiące już zorganizowanych ich kolegów".

Z kolei przemówił tow. Kaczanowski. W blisko $1\frac{1}{2}$ godzinnej, przerywanej burzliwymi oklaskami mowie wykazał on, że jedynie tylko partya socyalno demokratyczna broni energicznie interesów ludności pracującej, a więc i kolejarzy. Wskazawszy na walkę, jaką w obronie personalu kolejowego toczy socyalno-demokratyczna organizacya kolejarzy, mówca wezwał zebranych, by solidarnie do organizacyi tej przystąpili, gdyż tylko w tej organizacyi, opartej o cały zorganizowany proletaryat, będą mogli wywalczyć dla siebie byt ludzki i ludzkie prawa.

Przemówił następnie maszynista Dudek, wykazując szkodliwość wszelkich odrębnych organizacyj, poczem w głosowaniu wniosek del. Porembskiego na założenie krajowej organizacyi odrzucono 54 głosami, a uchwalono rezolucyę del. Poszmurnego za przystąpieniem do organizacyi centralnej.

Za wnioskiem p. Porembskiego głosowali maszyniści przemyscy i delegat krakowskiego klubu maszynistów kolei państwowych (stojącego dotąd jeszcze pod komendą osławionego Stróżyńskiego).

Wynik głosowania przyjęła konferencya burzliwemi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje organizacya ogólna!"

Po głosowaniu odczytano telegramy od maszynistów bukowińskich, oświadczające się za ogólną organizacyą, tudzież telegram od maszynistów krakowskich i podgórskich (kolei państw.) wzywający delegatów, by głosowali tylko za przystąpieniem do organizacyi centralnej.

Przy punkcie „Prasa" uchwalono po referacie del. Lachowskiego (Bełzec) wydawać jako dodatek przy „Kolejarzu", dwutygodnik dla maszynistów, p. t. „Maszynista".

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, przyjęto wśród grzmiących oklasków następującą rezolucyę:

Zebrani dnia 6 listopada 1905 na konferencyi maszynistów kolei Galicyi i Bukowiny braciom swym i kolegom z pod zaboru rosyjskiego i z Rosyi — toczącym taką bohaterską walkę w obronie wolności przeciw despotyzmowi carskiemu — zasyłają wyrazy serdecznej sympatyi i głębokiego uznania i łączą się z nimi wspólnym okrzykiem „Precz z niewolą ludów i jednostek!", „Niech żyje rewolucya!"

Zarządzono natychmiast składkę na fundusz walki o powszechne prawo wyborcze, która przyniosła 15 K.

Na tem zakończyła się konferencya, która dla zarządu kolejowego wymownym jest dowodem iż liczenie kolei na dotychczasową pokorę i nieświadomość maszynistów, należy już stanowczo do przeszłości, że maszyniści przyszli wreszcie do jasnego zrozumienia swego położenia i że wspólnie z zorganizowaną całą klasą pracującą rozpoczynają energiczną walkę o swe prawa.

MAŁY FELIETON.

WIKTOR HUGO.

Zmartwychwstanie.

— Jesteśmy w Rosyi. Newa zastygła w biegu. Wznoszą się na niej gmachy i mkną po jej grzbiecie ciężkie karety. Niema tu już wody — wszystka obróciła się w głaz. Od brzega do brzega, tam i napowrót, chodzą przechodnie po marmurze, który był rzeką. Chcą wybudować gród cały! I oto rosną ulice, otwierają się sklepy, sprzedają i kupują; piją i jedzą i śpią; rozkładają ogniska tu, gdzie była niegdyś toń wodna! Tu możesz na wszystko sobie pozwolić i niczego się nie bać: chcesz? — śmiej się, skacz, tańcz nawet!... Doprawdy, tu nawet wszystko trwalsze, niż na ziemi — wszak kroki rozlegają się, niby odgłos granitu. Witam cię, zimo! Witajcie lody! Spójrzcie: czyli to dzień jeszcze, czy też już noc? Białawe, blade światło zaledwie odbija śnieg. Pomyślałbyś, że słońce umarło!...

— O, nie! Ty nie umrzesz, swobodo! Kiedyś, gdy nikt już nie będzie się ciebie spodziewał, w tej godzinie, kiedy o tobie zupełnie zapomną — wtedy ukażesz się w blasku i naraz ujrzą wszyscy oblicze twoje, cudne jak lśniąca gwiazda, zawieszona na horyzoncie nad ziemią! I wtedy, nad tymi śniegi, nad tymi lody, nad tą całą płaszczyzną, twardą, jak głaz, i białą, niby giezło zmarłego, i nad tą wodą, którą czary zimy już dawno przemieniły w zbitą bryłę lodu — ty rzucisz snop swych złocistych promieni, swe płomienne, gorejące gromy — i żar, i jasność, i życie!

— I otóż... cyt! Słyszycie tam głuchy, przeciągły huk? Słyszycie trzask daleki, lecz straszliwy? To — powstanie! Newa puściła! Rzeka swój bieg rozpoczyna! Żywe fale radośnie i gniewnie podnoszą nienawistne lody i przełamały grób! Zdawało się, że to był granit: patrzcież więc — potłuczony w kawałki, niby szkło kruche! To zmartwychwstanie, mówię wam! To zwycięstwo prawdy i postępu! To tryumfalny pochód wolności, która szturmuje, porywa, wlecze, unosi i łamie i falą pochłania wszystko, co było podporą despotyi!... Przełożył *J. G. M.*

Z sali sądowej.

Policya jarosławska przed sądem. Przed sądem przysięgłych we Lwowie stawał onegdaj tow. Artur Seelieb, redaktor „Tygodnika Jarosławskiego", oskarżony o obrazę czci, popełnioną na osobach policyantów jarosławskich. W numerze 10-ym czasopisma z 11 marca b. r. pojawiła się notatka, w której autor podniósł zarzuty, „że niektórzy patrolujący policyanci jarosławscy udawali się nocą w służbie do poczekalni kolejowej III kl. i pod pozorem kontrolowania pogrążonych we śnie przejezdnych, przystępowali do nich na palcach, dobywali się do ich kieszeń i w rafinowany sposób okradali". Notatką tą uczuł się obrażony magistrat m. Jarosławia, jako władza odpowiedzialna za policyantów i cały korpus policyi miejskiej, oskarżając tow. Seelieba o obrazę czci. Rozprawę prowadził radca Charak, oskarżenie wnosił adw. dr. Dwernicki, bronił oskarżonego dr. Löwenberz. Od obrazy magistratu uwolniono oskarżonego, z tego powodu, że magistrat wnosił oskarżenie przez osobę prywatną, a nie przez prokuratoryę. Co do drugiego zarzutu ofiarował oskarżony dowód ze świadków. Przesłuchani Leon i Teodor Margelowie, jakoteż Dorcia Rosenfeld zeznali, że w Jarosławiu często mówiono o kradzieżach, popełnianych przez policyantów, a w dwu wypadkach świadkowie ci słyszeli wprost od okradzionych pasażerów, że kradzież popełnili policyanci miejscy. Po przesłuchaniu tych świadków, obrońca oskarżonego odstąpił od przesłuchania reszty powołanych świadków.

Po przeprowadzonej rozprawie w myśl werdyktu sędziów przysięgłych uwolniono oskarżonego od winy i kary.

Z literatury i sztuki.

Medal pamiątkowy rewolucyi w zaborze rosyjskim. Młody, utalentowany artysta-rzeźbiarz polski p. Gruberski wykonał piękny medal orderowy na pamiątkę rewolucyi w Polsce. Wyobrażony jest na medalu robotnik z sztandarem, depczący rosyjskiego orła dwugłowego. Z jednej głowy orła już korona spadła, ale dziób drugiej, jeszcze ukoronowanej wpija orzeł w ciało robotnika. Na tle ukazuje się wschodzące słońce, w którego promieniach błyszczy napis: „Precz z caratem!" Rzeźba ta odznacza się wielką siłą i plastycznością i różni się artyzmem i szczerością od przeciętnych banalnych medali. Na odwrotnej stronie medalu znajduje się napis: „Ku uczczeniu krwawej walki i jej ofiar w Polsce i na Litwie 1904—1905". A dokoła są umieszczone słowa; „Rewolucya w Polsce. — Niech żyje walka za wolność!" Na pamiątkę obecnej rewolucyi niezawodnie każdy towarzysz kupi sobie taki medal, uwieczniający w bronzie tę historyczną chwilę. Cena medalu 2 K. Połowa dochodu przeznaczona jest na fundusz walki rewolucyjnej pod zaborem rosyjskim. Medal ten można nabywać za pośrednictwem administracyi „Naprzodu", Kraków, Sławkowska 9. Za przesyłkę pocztową dopłaca się 50 h.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

L. 105372/05

B.

Wynajęcie lokali.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa będzie miała w przebudowanym gmachu starego teatru l kale balowe i restauracyjne do wynajęcia od dnia 1 grudnia b. r., do których ewentualnie dostarczy całkowite urządzenie i wyposażenie.

Oferty pisemne należy składać w Prezydyum miasta do dnia 20 listopada b. r.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela referent, p. Jan Rymkowski, inspektor Budownictwa miejskiego, w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 7 l stopada 1905.

Prezydent miasta
w. z. *Chyliński.*

O Boże!

Czy mnie zadusi ten nieznośny kaszel?

Przy kaszlu, chrypce i zaflegmieniu działają szybko i pewnie

Eggera pastylki piersiowe.

Są bardzo smaczne i niepsują apetytu.
Karton po **1** K lub **2** Korony

Karton próbny 50 halerzy.

Dostać można we wszystkich aptekach Austryi.

Hurra!

Eggera pastylki piersiowe pomogły mi szybko!

Nowe, podwójnie czyszczone pierze
Z CZECH.

Wysyłają bez kosztów do każdej stacyi pocztowej za zaliczką lub po zapłaceniu w bardzo praktycznem, nowem opakowaniu (to darmo), tanie i dobre, darte lub niedarte, według zlecenia:

10 funtów szarego, bogatego w puch, pierza K 9·20, 10, 12 do K 14.
10 „ lepszego białego pierza gęsiego K 16, 18, 20, 24, 30 do K 40.
10 „ dartego półpuchu najlepszego gat. K 20, 24, 30, 40 do K 52.
1 funt puchu szarego K 3·40 do K 4·—, 1 funt puchu (z piersi), najlepszego gatunku K 7·— do 8·—. Gotowa pościel: 1 pierzyna i 2 poduszki we wielkich, czerwonych wsypach od K 14, 16, 18, 20 do K 80.
Wysyłki niżej 10 funtów zostają wyłącznie z puchem opłatnie wysyłane. — Za rzetelną i uczciwą obsługę ręczą.
576

A. Fleischl i Syn, dawniej Anton Fleischl
Export pierza, Neuern, Nr. 68 (Czechy).

Zamiana i odbiór za zwrotem porta dozwolone. Odsprzedawcy otrzymają odpowiedni opust.

C. k.
dostawcy nadworni.

NAJLEPSZYM TŁUSZCZEM ROŚLINNYM Z ORZECHÓW KOKOSOWYCH jest przecież tylko już w r. 1902 przez ck. zakład do badania środków spożywczych powszechnego austr. stow. aptekarzy uznany i polecany za najczyściejszy w teraźniejszości tłuszcz do potraw

„Kunerol"

z fabryki „Kunerolu" firmy: Emanuel Khuner i Syn we Wiedniu

c. i k. dostawców nadw. — założona w r. 1880.

Prawdziwy tylko wtedy, jeżeli na opakowaniu znajduje się słowo „Kunerol" i marka ochr.

Już nadchodzi **jesień**, a za nią **zima!**
Najskuteczniej chroni dobry kalosz!

1860. Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ.

Zarówno jak po inne lata i tego roku może dostać P. T. Publiczność najlepsze i po najtańszych cenach kalosze **prawdziwe petersburskie**, jak również i inne dla panów, pań i dzieci w największym światowym magazynie obuwia

Alfreda Fränkla Spółka kom.
w Krakowie tylko Rynek główny L. 14
(dawniej F. Eile). Zastępca: L. Steigler.

Po następujących cenach:

Męskie kalosze	Damskie kalosze	Panieńskie kalosze	Dziecięce kalosze	Męskie szlippery
4 kor.	K. 2·50	K. 2·40	K. 2·10	K. 4·80

Wielki wybór w śniegowcach.

THIERRY'S BALSAM — ICH DIEN

Zupełnego przekonania że balsam i maść centyfoliowa aptekarza **A. Thierry'ego** są środkami niedoścignionymi w działaniu przy wszystkich cierpieniach wewnętrznych, influenzy, katarach, kurczach i zapaleniach wszekiego rodzaju, osłabieniach, zaburzeniach w trawieniu, ranach, abscesach oraz uszkodzeniach ciała i t. p., można natychmiast nabrać przez sprowadzenie bezpłatnie przy zamówieniu balsamu, lub na życzenie osobno, książki, jako poradnika domowego, zawierającej tysiące oryginalnych pism dziękczynnych. — 12 małych lub 6 podwójnych flaszek balsamu K 5·—, 60 małych lub 30 podwójnych flaszek K 15·—, 2 cegiełki maści centyfoliowej K 3·60, opłatnie ze skrzynką. Proszę adresować:

Aptekarz A. Tierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrum.

Fałszerze i odsprzedający naśladownictwa będą sądownie ścigani.

„ZORZA"

ZAKŁAD REPRODUKCYI ARTYSTYCZN.
Kraków, ul. św. Krzyża L. 7 * Nr telefonu 638.

dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliograwury, fotografii reprodukcyjnej, druku trójbarwnego, fotolitografii, węglodruku; przyjmuje do odbijania akwaforty, wykonywa szybko klisze dla pism illustrowanych, wydawnictw artystycznych, katalogów, cenników, plakatów, kart widokowych i t. d., nie ustępujące pod względem dobroci pierwszorzędn. pracom zagranicznym. Długoletnie studya fachowe i doświadczenie nabyte w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, przy artystycznem wykształceniu kierownika oraz wyzyskaniu najnowszych zdobyczy techniki reprodukcyjnej, dają rękojmię zaspokojenia najwybredniejszych wymagań.

REUMATYZM
nerwobóle, gościec, ból zębów, ból głowy usuwa trwale i szybko

Klinicznie wypróbowany **„ICHTYOMENTHOL"** (prawnie chroniony)

WYROBU APTEKARZA EDELMANA. 562

Tysiące listów dziękczynnych i poleceń ze strony pp. Lekarzy klinik i szpitali powszechnych, świadczą najwymowniej o wysokiej wartości leczniczej **Ichtyomentholu**, który działa nawet tam gdzie inne środki tego rodzaju zupełnie bezskuteczne.

Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich prawie aptekach

Główny skład wysyłkowy: Laboratoryum chemiczne aptekarza Szymona Edelmana w Bohorodczanach.
Cena flaszki z opisem użycia 1 korona. Pocztą wysyła się odwrotnie najmniej 2 flaszki.
W **Krakowie** do nabycia: W aptece p. K. Wiszniewskiego, w apt. F. Gralewskiego

Ostrzeżenie! Ostrzega się najusilniej przed naśladownictwami i środkami zastępczymi i uprasza się żądać wyraźnie **„Ichtyomentholu Edelmana"**.



Doniesienie!

Powszechnie znana firma

JULIUSZ MEINL
WIEDEŃ—LWÓW

(Założona w roku 1862) największy i najstarszy specyalny handel dla **kawy, herbaty, kakao** i **czekolady**, otwarła

w KRAKOWIE
w Rynku głównym l. 30, Linia C-D

wielką filię i zaprasza uprzejmie P. T. Publiczność do odwiedzin.

Zażądać cennika i broszurki.

Wysyła się obydwoje za darmo, opłacone, podług podanego adresu.

Znak ochronny

Bezpłatne Biuro
pośrednictwa pracy stow fryzyerów
pod kierownictwem:
p. Kleinmanna Adolfa
otwarte w poniedziałki i czwartki od godziny 8—9 wieczór w lokalu stow. **ul. Grodzka l. 39,** a we wtorki, środy i piątki w lokalu p. Kleinmanna, przy ul. Krupniczej l. 4. Zamiejscowi pracodawcy płacą po 2 korony za pośrednictwo.

Proszę żądać
gratis i franco
mego bogato illustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD
PIERWSZA
FABRYKA ZEGARKOW
w Brüx Nr. 802 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki zł. 5·75. Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy z świecącą tarczą złr. 1·65, 3 szt. złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 215

Aparaty fotograficzne, zawsze świeże klisze, papiery oraz **wszelkie inne przybory fotograficzne** poleca **po cenach niskich**

Niemetz i Sp. w Krakowie
ul. Szewska l. 2 pierwszy dom od Rynku. 236

Trociny drzewne

w dowolnych ilościach, są **bardzo tanio** do nabycia w fabryce

Muranyego w Grzegórzkach.

Globin

Fritz Schulz jun. Akt.-Ges. "Globin" Feinstes Lederputzmittel Leipzig "Grand Prix" Weltausstellung St. Louis 1904

nadaje bez trudu 196
wspaniałego połysku!
utrzymuje skórę w miękkim i trwałym stanie.
Wyłącz. fabrykant:
Fritz Schulz jun. Akt.-Ges. Eger u. Leipzig.

ANTONI JAROSZ
PRACOWNIA i SKŁAD KAPELUSZY
Kraków, ul. Sławkowska l. 11
(obok Grand Hotelu) w podworcu

poleca wielki wybór kapeluszy na każdą porę roku.

Przyjmuje wszelkie reperacye kapeluszy męskich, damskich i dziecięcych, do odnawiania, prasowania i przerabiania na najmodniejsze fasony, słomkowe i filcowe do prania i farbowania, cylindry prasuje na poczekaniu. Wykonanie dokładne i szybkie, **ceny niskie.** 397

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego

jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych.
Curt Röber, Braunschweig.

PANNA

zdolna do sprzedaży **konfekcyi damskiej** zostanie przyjętą w magazynie

S. Hirschfelda w Krakowie
Rynek l. 14, I. piętro.

TANIE CZESKIE PIERZE

5 kilo: świeżo darte K 9·60, lepsze K 12·—, białe bardzo miękkie darte K 18·—, K 24·—, śnieżnej białości b. miękkie darte K 30·—, K 36·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. — Zmiana lub zwrot po zapłaceniu porta dozwolony.

Benedykt Sachsel, Lobes 326,
584 Poczta **Pilzno** (Czechy).

Instalacye i Blacharstwo
Wodociągi, Ogrzewania,
Gazowe Oświetlenia

ornamenta, dachy, kopuły, wieże, gzymsy, okna, ozdoby z blachy itd., łazienki, wanny, tusze, klozety, pompy, gromochrony, telefony, dzwonki elektr. i t. d. wykonuje fachwo, praktycznie i tanio konces. firma

JULIAN TOKAR, KRAKÓW
ulica św. Jana 10 (Grand Hotel).

Precz z cholerą!

Na cholerę wyborny, zdrowy napój sporządzany na piołunku, jałowcu i innych korzeniach.

Do nabycia tylko Floryańska 32 lub Zwierzyniec-Pałac 20

w butelkach po 10, 35, 55 ct. i 1 złr.

Wyrób Parowej Fabryki wódek zdrowotnych Romana Marczyńskiego. Telefon 77 i 605.

511

---

6 miesięcy na próbę!

3 miesiące kredytu! Całkiem darmo! 558

I tym podobnych krzykliwych reklam nie potrzebuje moja znana w świecie firma do zalecania swoich zegarków. Wysyłam już od lat **ku zupełnemu zadowoleniu** mojej prywatnej klienteli moje prawdziwe amerykańskie antymagnetycznego systemu



Roskopf-Patent-Anker-Remontoir
Zegarek Nr. 99 z plombą

w oprawie czarnej imit. stalowej lub nikl., patent. tarczą emaliowaną, idący przez 36 godzin, dokładnie repasowany, wraz z 3-let. poświadczeniem gwarancyjnem we futerale jelonkowym, z łańcuszkiem niklowym i po cenie złr. **2·—**, 3 sztuki złr. **5·75**, **6** sztuk złr. **11·25**. Tensam zegarek z podwójną kopertą złr. **3·40**. Tanie zegarki „System-Roskopf" bez plomby, jak te, które sprzedają drobni zegarmistrze i handlarze, sztuka po **1** złr. **50** ct. **Pieniądze z powrotem!** lub **wymiana także po 6 miesiącach** w nieuszkodzonym stanie **dopuszczalna.** — Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez

Pierwszą fabrykę zegarków HANNS KONRAD, w Brüx 636 (Czechy)

c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Odznaczony c. k. orłem, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i 100.000 pism z uznaniem. Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 zdjęciami zostają na żądanie darmo i opłatnie wysyłane.

Pożyczki na losy
i inne papiery wartościowe

udzielam w każdej wysokości pod najtańszymi warunkami.

Zwrot takich pożyczek może nastąpić według życzenia strony naraz, lub też w dogodnych ratach miesięcznych.

Wykupuję także zastawione losy i papiery wartościowe w bankach, kasach oszczędności, lub u ludzi prywatnych, i mogą one pozostać u mnie w depozycie lub sprzedane. — Na życzenie mogą tesame także być z powrotem kupione na odpowiadające raty miesięczne, przyczem jest pełna cena kupna, po odciągnięciu jednej raty, do dyspozycyi właściciela losów, a mimoto prawo do wygranych zostaje nienaruszone.

Edward Urban w Bernie Moraw.
Dom bankowy, Grosser Platz Nr 25 we własnym domu.
610 Firma istnieje od r. 1869.
Uczciwi agenci zostaną wszędzie angażowani.



Wspaniale prasowaną bieliznę osiąga się łatwo i pewnie przez

Krochmal o połysku srebrzystym

firmy 197

Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Eger i. B. u. Leipzig.

Prawdziwy tylko z markami „Globus" i „Bügeleisen"
Do nabycia wszędzie w kartonach.

„THE MUTUAL"

Towarz. Ubezpieczeń na życie w Nowym Yorku.

Założone w roku 1842. **Czysta wzajemność.**

„THE MUTUAL"

posiada między wszystkiemi Towarzystwami ubezpieczeń największy majątek, który jest wyłączną własnością ubezpieczonych.
Ogólny majątek wynosił z dniem 1-go stycznia 1905 r.
605 **Koron 2,176,273.854·61.**
Czysty zysk na korzyść ubezpieczonych za rok 1904 wynosi K. 74,210,040,09.
Rezerwa premii za wszystkie w Austryi zawarte ubezpieczenia **złożoną jest w C. K. Państwowej Centralnej Kasie w Wiedniu.**
Generalna Dyrekcya dla Austryi: Wiedeń I., Kärnthnerring 2.

Nowo wysokoram. Singera maszyny do szycia dla użytku domowego i celów przemysłowych sprzedaję za gotówkę, o połowę taniej niż sprzedający na raty, z 5-letnią pisemną gwarancyą za dobry chód i dokładną solidną konstrukcyę, z opisem sposobu użycia w języku polskim



Maszya ręczna z pudłem	K 42
„ nożna	„ 50
„ pierścienowa . .	„ 78
Central-Bobbin	„ 92
aparat do haftu	„ 4

Cena zamówienia będą uskutecznione tylka po zadatkowaniu K 15, a reszta za zal czką.
Cennik maszyn do szycia Nr. 52 darmo.
M. Rundbakin, Wien IX 1, Liechtynsteinstrasse 23.

Muzyka robotników kolejowych w Nowym Sączu

poszukuje z dniem 1-go stycznia 1906 r. **zdolnego kapelmistrza** do prowadzenia dętej, oraz smyczkowej orkiestry. — Interesowani raczą się zgłosić pod adresem:
Wiktor Kimmer, Nowy Sącz, Dworzec.



Nowo wynalezione
Mydło i puder „Flora" Hartmana



są jedynie prawdziwymi środkami do pielęgnowania twarzy i rąk. Zupełnie zastępują wszelkie kremy, płyny i inne dotąd używane środki, szkodliwe dla skóry.

Gorąco polecone przez wielu lekarzy, zdaniem których lepsze środki kosmetyczne wynalezione być nie mogą. Piegi, pryszcze, wągry, liszaje i inne nieczystości skóry, po krótkiem użyciu mydła „Flora", zupełnie znikają. Cena kawałka mydła Kor. 1·50, 5 kawałków Kor. 6. Pudełko pudru Kor. 3·—. Codziennie wysyłka pocztą po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem od firmy
D. Hartmann, Wiedeń I., Naglergasse 19.



Wielki lokal

parterowy, frontowy, od 1 stycznia 1906 **do wynajęcia,** odpowiedni na fabrykę, wielką pracownię, lub restauracyę. — Wiadomość w dziale inser. „Naprzodu".



527

Najstarszy i największy dom eksportowy całej monarchii austro-węgiersk. rok założenia 1852, wysyła na żądanie wielki cennik z 1000 ilustracyami zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z chińskiego srebra, instrumentów muzycznych i optycznych, darmo i opłatnie.
F. Pamm, Kraków, Zielona 3.

Ucznia do praktyki

poszukuje
Zakład repr. artyst. „Zorza"
w Krakowie, ul. św. Krzyża 7.

Znaczniejsze biuro agencyjne towarów kolonialnych
poszukuje 615
starszego praktykanta
Oferty pod L. S. przyjmuje dział inser. „Naprzodu".

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje tanio
Skład maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna l. 1.
Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Zupełna Wyzprzedaż — Zupełna Wysprzedaż

Całkowitą Wysprzedaż

z powodu zwinięcia handlu
po znacznie zniżonych cenach
urządza **„Louvre"** Rynek 41 Linia A-B

Za 50 koron

przyjmujemy ograniczoną ilość włościan do podróży z Rotterdamu Antwerpii lub Havru

do Ameryki południowej

Kto chce korzystać ze sposobności, która się już może nigdy nie zdarzy, a która nie nakłada żadnych obowiązków, niechaj się zwróci do:
Atlantic Express, 12, Duke Street, Aldgate, London E. C.
Prawdziwe, przez zastępcę rządu zbadane informacye o stosunkach pracy, klimacie itp. zostają bezpłatnie udzielone. 617

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą



Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca handel 1
W. Adamowicza w Brodach
(na pograniczu rosyjskiem)

funt	„Familijna" bardzo dobra	złr. 1.40
	„Melange de Moskau" w oryg. opak.	„ 2.50
	„Imperial" Cesarska w oryg. opak.	„ 3.50
	„Okruchy" z najlep. herb. kwiat.	„ 1.20
kilo	Grzybki litewskie tegoroczne	„ 3.—

Herbata z Brodów!

ZRANIENIA

wszelkiego rodzaju powinny być starannie chronione od każdego zanieczyszczenia,

ponieważ przez to może z najmniejszego zranienia powstać rana, ciężko się gojąca. — Używana od 40 lat maść rozmiękczająca zwana ***„Pragską maścią domową"*** okazała się skutecznym środkiem do opatrunków. — Ta sama utrzymuje rany czysto, chroni je, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnianie się.

Przesyłka pocztą codziennie.

1 wielka puszka 70 h; 1 mała puszka 50 h.
Pocztą zostają wysyłane opłatnie do każdej stacyi Austro-Węgier — po nadesłaniu 3 K 16 h 4 puszki,
„ „ 7 K — h 10 puszek
wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.

Główny skład: B. Fragnera, c. i k. nadw. dostawcy
APTEKA „ZUM SCHWARZEN ADLER"
Praga, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 203.
532 Na składzie w aptekach Austro-Węgier.

Proszę zawsze żądać **Wyrobu krajowego**

Munka oszczędzające, jędrne mydło
z „nosorożcem" lub „kosą"
z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki **mydła i świec**
Szymona Munka w Żywcu 438
(założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Osostowicz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).